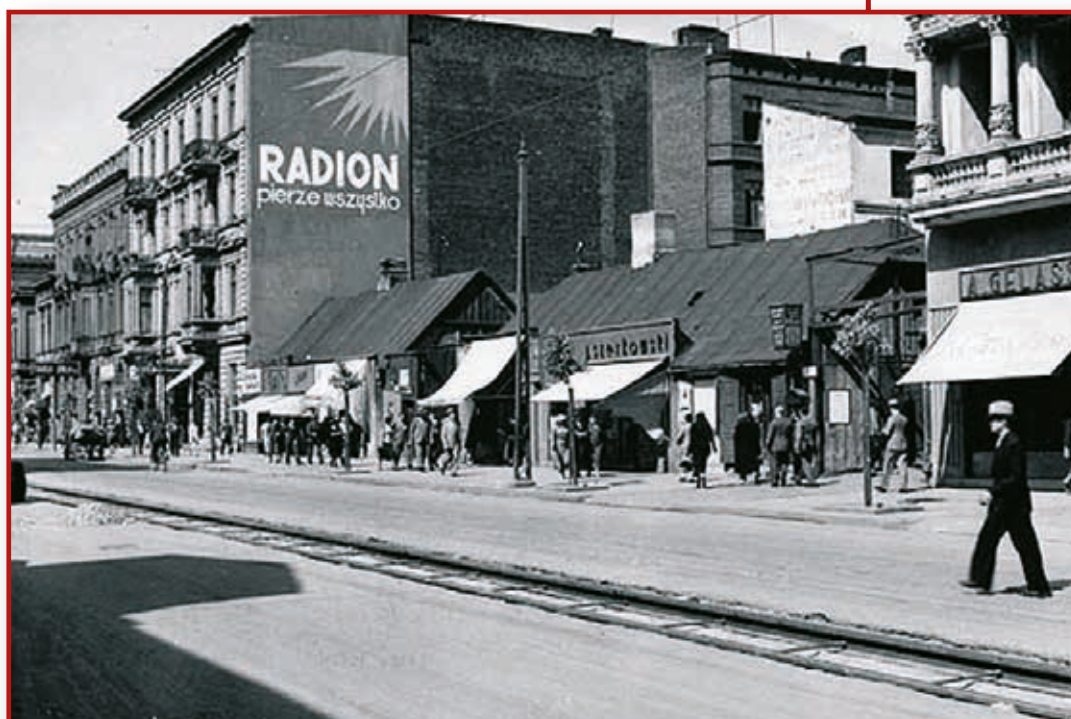


ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA HISTORII ŁÓDZI



**OKRES II RZECZPOSPOLITEJ
LATA 20., LATA 30. XX WIEKU**

POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA

**zeszyt
nr 9**



ZBIERZ KOLEKCJĘ!

**CO MIESIĄC
NOWY ZESZYT!**

LATA 20., LATA 30. XX WIEKU

spis treści

- **Na szlaku niepodległości...** 247
- **Odrodzony łódzki samorząd** 248
- **Ważna lekcja do odrobienia** 251
- **Straty w potencjale przemysłu** 253
- **Wojna polsko-bolszewicka** 256
- **Architektura i łódzkie budownictwo w okresie międzywojennym** 259
- **Miasto wielu kultur i religii** 260
- **Łódzkie instytucje kultury** 261
- **Ciężkie warunki życia łódzian** 265
- **Czas na inwestycje komunalne** 267
- **Przegląd łódzkiej prasy** 269



ISSN 1731-092X
Nakład: 6000 egz.

Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi
Suplement historyczny
miesięcznika „Piotrkowska 104”
Wydawca: Urząd Miasta Łodzi
Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104

Koncepcja, redakcja, opracowanie
Arkadiusz Grzegorzczak

Projekt graficzny i skład
Paweł Kawiński • www.kofeini.com

Zdjęcia: Archiwum UME, Paweł Kawiński,
Hanna Zubrzycka-Kolińska, Marta Zubrzycka

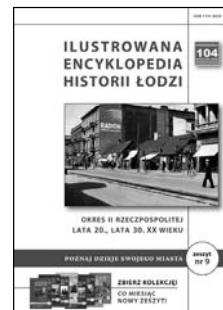
Druk i oprawa: WIST

• DO CZYTELNIKÓW •

Z pierwszej wojny światowej Łódź wyszła bardzo osłabiona. Przemysł łódzki stracił rynki wschodnie i dodatkowo został zdewastowany przez rabunkowe niemieckie rekwizycje. Upadło wiele fabryk, zmniejszyła się również liczba mieszkańców miasta. Jednocześnie niemieckie władze okupacyjne dokonały połączenia z Łodzią Bałut i Nowych Chojen, w których mieszkały dziesiątki, a właściwie setki tysięcy ludzi. Miasto na skutek spóźnionych inkorporacji i niekontrolowanego rozwoju uzyskało chaotyczną zabudowę. Tereny mieszkaniowe pomieszane były z fabrycznymi. Brak było podstawowej infrastruktury miejskiej, jak wodociągi i kanalizacja. Każdego roku groziło to wybuchem epidemii. Przed nowymi władzami samorządowymi w odrodzonej Rzeczypospolitej stanął poważny problem przeprowadzenia koniecznych cywilizacyjnych zmian i odrobienia zaległości oraz zapóźnień w tym względzie. Łódź z miasta fabrycznego miała przekształcić się w centrum administracyjne, oświatowe i kulturalne. I tak się stało. Po raz kolejny Łódź podniosła się z upadku, uzyskała status miasta wojewódzkiego, powróciła na pozycję drugiej pod względem zaludnienia aglomeracji w Polsce, a przede wszystkim ponownie stała się wiodącym w kraju ośrodkiem produkcyjnym w branży włókienniczej oraz innych branżach. Wszystko to, jak się okazało, nastąpiło zaledwie w ciągu dwóch dekad, czyli do wybuchu kolejnej wojny w 1939 roku i 5-letniej okupacji.

Arkadiusz Grzegorzczak
redaktor naczelny

Andrzej Janecki
redaktor wydania



NA OKŁADCE:
Unikatowe zdjęcie fragmentu ul. Piotrkowskiej z domkami tkaczy na wysokości dzisiejszego pasażu Schillera.


Z okresu międzywojennego zachował się w Archiwum Państwowym w Łodzi spory zbiór fotografii miasta autorstwa Włodzimierza Pfeiffera. Niektóre z nich prezentujemy w tym zeszycie IEHL.



ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

Pierwszą pozycją jest wydana w styczniu 1853 roku książka Oskara Flatta „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym”. Stanowi do dziś nieocenione źródło fundamentalnych wiadomości o wczesnych okresach istnienia miasta. Następne znaczące w historii naszego miasta pozycje to: Jana Karola Kochanowskiego rozprawa z roku 1907 pt. „Szkice i drobiazgi”, opublikowana w Bibliotece Warszawskiej, oraz ks. Stanisława Muzniewskiego „Przyczynki do monografii Łodzi” z roku 1922, a także Andrzeja Zanda „Narodziny Łodzi nowoczesnej” i inne prace tegoż autora.

Z nowszych pozycji należy wymienić: „Ulicę Piotrkowską” Anny Rynkowskiej oraz monografię „Łódź – dzieje miasta”, tom I, pod red. Ryszarda Rosina (PWN 1980), która pozostaje najpełniejszym źródłem wiedzy o naszym mieście. Ponadto korzystaliśmy z licznych artykułów i publikacji: Witolda Kowalskiego, Franciszka Lewandowskiego i Waława Pawlaka – niestrudzonych badaczy łódzkich dziejów. Nieoceniona dla opisywanego okresu okazała się książka prof. Krzysztofa Stefańskiego „Ludzie, którzy zbudowali Łódź” (2009). Przy opisie dziejów łódzkiej prasy wykorzystano także fragmenty pracy magisterskiej Tomasza Walczaka.



Z okresu międzywojennego pochodzi budynek dawnej Pocztovej Kasy Oszczędności oraz figury atlasów przy ul. Narutowicza.

D
T
69

Na szlaku niepodległości...

2 sierpnia 1919 decyzją Sejmu RP utworzono nowe województwa, w tym łódzkie, którego stolicą została Łódź. Pierwszym wojewodą łódzkim został Antoni Kamiński, a po nim rządy objął Paweł Garapich.

• **MOZAIKA POLITYCZNA II RP.** Pierwsze lata wolnej ojczyzny zdominowały demokratyczne procedury wyborcze oraz walka o władzę. Pejzaż polityczny II RP był mocno zagmatwany, ale jednocześnie miał bezpośredni wpływ na rozwój sytuacji w Polsce odradzającej się po latach niewoli. Prześledźmy, jak wyglądała sytuacja na szczeblu parlamentarnym i ogólnopolskim wielkiej polityki oraz jakie były preferencje wyborcze łódzian w wyborach władz ustawodawczych w latach 1919 - 1938.

• **WYBORY PARLAMENTARNE (1919 - 1935)** •

• Pierwsze wybory parlamentarne w II RP odbyły się 26 stycznia 1919 roku. Do głosowania w Łodzi uprawnione były 193 584 osoby, zaś do urn poszło 79,5 % uprawnionych. W wyborach zgłoszono 5 list polskich, 7 list żydowskich i tylko jedną niemiecką ze Zjednoczenia Niemców Wyborców. Najwięcej głosów oddano na Narodowy Związek Robotniczy – 22,8%, drugą pozycję zajęła PPS (21,2 %). W Łodzi wybrano wówczas 10 posłów – trzech z NZR (Walenty Michalak, Ludwik Waszkiewicz, Jan Dąbrowski), jednego z endecji (Leopold Skulski), jednego z Chrześcijańskiej Demokracji (Antoni Harasz), dwóch z PPS (Bronisław Ziemięcki, Aleksander Napiórkowski), jednego Żyda (Moszek Ela Halpern) i jednego syjonistę (Jerzy Rosenblatt).

• Kolejne wybory do parlamentu odbyły się 5 XI 1922 roku. Były to pierwsze w dziejach II RP wybory do dwóch izb parlamentu. W Łodzi na 12 list wyborczych głosy oddało 223 496 osób. Najwięcej zdobyła lista Chrześcijańskiej Jedności Narodowej (27,9%), drugie miejsce zajął Blok Mniejszości Narodowych z wynikiem 26,9%, trzecie Narodowa Partia Robotnicza (19,5%).

Mandaty poselskie uzyskało troje kandydatów z Chrześcijańskiej Jedności Narodowej: Karol Chądzyński, Wanda Ładzina oraz Antoni Harasz. Z Narodowej Partii Pracy do sejmu dostali się Ludwik Waszkiewicz i Walenty Michalak. Ze Zjednoczenia Niemieckiego trafił tam Artur Krönig, zaś Jerzy Rosenblatt przedłużył swoje posłowanie.

• Następane wybory do parlamentu odbyły się 4 III 1928 roku, dwa lata po przewrocie majowym, który zmienił sytuację polityczną w Polsce. Tym razem w Łodzi było 13 list wyborczych, a frekwencja znów była a poziomie 78,83%. Wybory zakończyły się zwycięstwem partii lewicowych. Najwięcej głosów otrzymała PPS (27,66%), a dalej Zjednoczenie Robotnicze oraz Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Wyniki te dały 3 mandaty dla PPS (Bronisław Ziemięcki, Stanisław Kowalski, Artur Krönig), 2 dla ZR (Henryk Bitner i Paweł Rosiak), jeden dla przedstawiciela BBWR (Ludwik Waszkiewicz) oraz jeden dla Bloku Mniejszości Narodowych, Józefa Rosenblatta.

• Rząd z niezadowoleniem przyjął wyniki wyborów w 1928 roku. Później nastąpił kryzys, dlatego postanowiono rozwiązać parlament i w listopadzie 1930 roku rozpisać kolejne wybory do sejmu i senatu. Lista BBWR otrzymała w Łodzi 101 077 głosów, II miejsce zdobyła lista komunistyczna 53 694 głosy, III miejsce niemiecko-żydowski, IV Centrolew, V Żydzi ortodoksi, VI ChD, VII Bund i NSPP, a na końcu znalazła się lista ND. Posłami zostali: Józef Wolczyński, Jan Piłsudski, Ludwik Waszkiewicz z BBWR oraz Władysław Danecki i Chil Rosenberg z KPP.

• Do kolejnych wyborów parlamentarnych doszło dopiero 25 czerwca 1935 roku. Zostały one skutecznie zbojkotowane przez lewicowe i centroprawicowe ugrupowania. Łódź obejmująca trzy okręgi wyborcze posiadała 347 631 uprawnionych do głosowania, ale frekwencja wyniosła tylko 38%. Do Sejmu RP dostali się jedynie Lajb Mincberg, Marian Wadowski, Ludwik Waszkiewicz i Michał Wymysłowski. Dwa mandaty nie zostały obsadzone.

• Sejm wybrany na mocy wyborów z 1935 roku został rozwiązany 13 września 1938 roku. Kolejne wybory miały odbyć się 6 listopada 1938 roku. Opozycja ponownie postanowiła je zbojkotować, choć odzew społeczeństwa nie był już tak duży, jak trzy lata wcześniej i do urn wyborczych poszło w województwie łódzkim prawie 60 proc. uprawnionych do głosowania. I te wybory okazały się zwycięskie dla obozu prorządowego.

Łódzcy posłowie:



Leopold Skulski – burmistrz Łodzi w 1917 r. i poseł na sejm w wyborach w 1919 r.



Aleksander Napiórkowski, poseł w wyborach w 1919 r.



Jerzy Rosenblatt, syjonistyczny poseł kilku kadencji.



Jan Piłsudski, brat Józefa, poseł BBWR w wyborach w 1928 r.

Odrodzony łódzki samorząd



Leopold Skulski, nadburmistrz Łodzi, a od 1919 r. premier rządu II RP.

Prezydenci Łodzi:



Aleksy Rzewski



Marian Cynarski



Wacław Wojewódzki, komisarz rządowy.

Wraz z odzyskaniem niepodległości państwo polskie miało stać się republiką parlamentarną z silnymi samorządami. Dlatego tak istotne było w pierwszym okresie tworzenie i umocnienie władzy lokalnej.

• **MIASTO WOJEWÓDZKIE** • W wyniku podziału administracyjnego w 1919 roku powstało województwo łódzkie o powierzchni 19 034 km², ze stolicą województwa w Łodzi. Poza władzami wojewódzkimi, miasto miało własny samorząd, czyli Radę Miejską z jej organem wykonawczym, na czele którego stanął prezydent.

Samorząd łódzki prawnie opierał się na dekreście tymczasowego naczelnika państwa z lutego 1919 roku o kompetencji samorządu (zadania samorządu dzielono na własne, np. zarządzanie majątkiem gminy i jej dochodami, a także opiekę społeczną i zdrowotną oraz powierzone przez rząd) i ustawie o ordynacji wyborczej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w lutym 1919 roku.

• **WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ ŁODZI** • Pierwsze przeprowadzono miesiąc po pierwszych wyborach parlamentarnych 23 lutego 1919 roku, w których wystawiono 19 list, złożonych z partii polskich (8), żydowskich (9) i niemieckich (2). Do urn poszło 71,4% uprawnionych. Najwięcej głosów uzyskała PPS, drugi był Narodowy Związek Robotniczy, trzecie miejsce przypadło Żydowskiemu Centralnemu Komitetowi Wyborczemu, na czwartej pozycji uplasowało się Zjednoczenie Niemieckich Robotników i Inteligencji Pracującej. Rada składała się z 75 radnych. Polacy posiadali 49 mandatów, Żydzi – 19, Niemcy – 7. PPS miała 25 radnych, NZR – 16. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbyło się 27 marca 1919 roku.

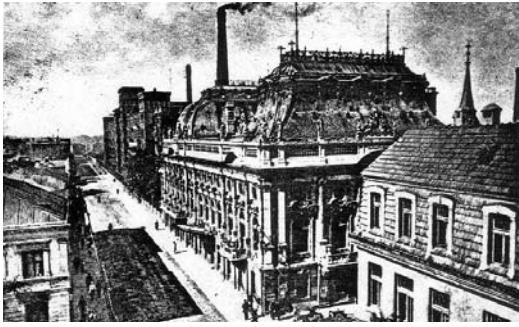
Wybrano na nim Zarząd Miejski, na przewodniczącego RM powołano Antoniego Remiszewskiego, a prezydentem miasta Łodzi został Aleksy Rzewski, były motorniczy tramwajów łódzkich, zesłany do Rosji za udział w akcjach bojowych, członek Polskiej Organizacji Wojskowej. Więzień Radogoszcza w czasie okupacji hitlerowskiej, rozstrzelany w lasach lućmierskich. Pierwszymi wiceprezydentami niepodległej Łodzi byli: Wacław Wojewódzki i Izidor Faterston.

Rada Miejska wybrana w 1919 roku funkcjonowała do 13 maja 1923 roku, kiedy rozpisano kolejne wybory. Do walki stanęło 16 ugrupowań, w tym 8 żydowskich, 6 polskich i 2 niemieckie. Głosowało 2/3 uprawnionych, a najwięcej głosów otrzymał blok Narodowej Demokracji i Chrześcijańskiej Demokracji, który wystartował pod wspólną nazwą Chrześcijańskiej Jedności Narodowej (24 radnych). Na drugiej pozycji uplasowała się Narodowa Partia Robotnicza (20 radnych), potem PPS (9). Do Rady Miejskiej swoich 5 kandydatów udało się przeforsować Niemieckiej Partii Pracy. Dzięki zabiegom biskupa Tymienieckiego dwie zwycięskie partie zawarły porozumienie i wyznaczyły swoich przedstawicieli na przewodniczącego Rady Miejskiej i prezydenta Łodzi. Pierwsze stanowisko objął Bolesław Michna, zaś drugie – Marian Cynarski, który został zamordowany w bramie własnego domu, przy ul. św. Andrzeja w roku 1927.

• **PREZYDENCKA KARUZELA** • Kolejne wybory samorządowe odbyć się miały latem 1926 roku. W wyniku przewrotu majowego zwlekano z decyzją o ich rozpisaniu ponad rok, do urn wyborcy poszli dopiero 8 października 1927 roku, a frekwencja znów była wysoka – 76,9%. Sukces odniosła PPS (46,7% głosów polskich). Wybory przyniosły porażkę ugrupowań prawicowych i centrowych. Drugie miejsce zajął blok złożony z niemieckich socjalistów, a trzecie Chrześcijańska Demokracja. Rada Miejska



Budynek Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej, dziś IV LO.



W latach 30. Urząd Wojewódzki miał siedzibę w pałacu Poznańskiego.

pierwsze posiedzenie odbyła 24 XI 1927 r. Prezesem Rady Miejskiej został Jan Holcgreber, prezydentem – Bolesław Ziemięcki. W myśl obowiązujących przepisów Rada Miejska miała mieć kadencję trzyletnią. Tymczasem kolejne wybory odłożono na czas nieokreślony. W prasie zaczęły pojawiać się informacje o ustanowieniu w samorządzie łódzkim rządów komisarycznych. Sama rada, zaniepokojona decyzją, uchwaliła pod koniec listopada 1930 roku wniosek o samorozwiązaniu, jednak MSW nie zaakceptowało tej decyzji. Jednak w roku 1933 minister spraw wewnętrznych RP odwołał prezydenta Ziemięckiego wraz z całym zarządem za złą gospodarkę finansową. Z uwagi na długą kadencję Rady Miejskiej – od 1927 do 1933 roku – Bolesław Ziemięcki był najdłużej urzędującym prezydentem Łodzi w czasach II RP.

Urodził się 27 stycznia 1885 roku w Wilnie, studiował na Politechnice Lwowskiej, a później w moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej. Przed wy-

buchem I wojny światowej związał się z PPS, działał również w POW. Był członkiem Rządu Lubelskiego, a następnie ministrem pracy i opieki społecznej w gabinecie Jędrzeja Moraczewskiego. Funkcję tę pełnił raz jeszcze w latach 1925 – 1926. Startował do Rady Miejskiej Łodzi z ramienia PPS i po wygranej przez tę partię wybrany został na prezydenta. Jego kontrkandydatem był Stefan Kopciński, senator i lekarz, którzy znacznie przyczynił się do rozwoju Łodzi.

Za kadencji Bronisława Ziemięckiego wybudowano w Łodzi kilka szkół, uruchomiono filię Wolnej Wszechnicy Polskiej, zaczęto budowę osiedla robotniczego Montwiłła-Mireckiego, wyasfaltowano Piotrkowską i plac Wolności. Oświetlono większość łódzkich ulic, położono prawie 12 km szyn tramwajowych i zbudowano 50 km dróg. Zakończono też budowę parku na Zdrowiu, który oddano do użytku w 1930 roku. To także w trakcie kadencji Bolesława Ziemięckiego na placu Wolności pojawił się pomnik Tadeusza Kościuszki, który odsłonięto 14 XII 1930 r. Na uroczystość zaproszono prezydenta Mościckiego, który nie przybył, zasłaniając się brakiem czasu. Na pl. Wolności zgromadziło się 30 tys. osób. „Kurier Łódzki” uznał to wydarzenie za historyczne. W kasie miasta pozostał jednak spory deficyt. Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Łodzi, Ziemięcki wrócił do Warszawy, gdzie został prezesem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. W czasie wojny był szefem departamentu robót publicznych w Delegaturze Rządu na Kraj. 10 lutego 1944 roku został aresztowany w ruinach warszawskiego getta, gdzie zginął z rąk hitlerowców 22 lutego.



Wacław Głazek



Mikołaj Godlewski



Jan Kwapiński



Bolesław Ziemięcki. Za czasów jego prezydentury na pl. Wolności 14 grudnia 1930 r. odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki.





Władze Łodzi urzędowały w budynku przy pl. Wolności.



Benedykt XV, (właściwie Giacomo della Chiesa) erygował diecezję łódzką w 1920 r.



Wincenty Tymieniecki

Rada Miejska rozwiązana została latem 1933 roku, a prawie rok rządy w Łodzi sprawował komisarz rządowy, którym ustanowiono dawnego wiceprezydenta Łodzi inż. Waława Wojewódzkiego.

Wybory udało się przeprowadzić dopiero 27 maja 1934 roku, a triumfował Obóz Narodowy, który zdobył 39 z 72 mandatów w Radzie Miejskiej. Prorządowe ugrupowanie Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu uzyskało 10 mandatów, a socjaliści zdobyli jedynie 7 mandatów. Stanowisko komisarza rządowego miasta Łodzi zdołał zachować Waław Maksymilian Józef Wojewódzki. Jego miejsce zajął niebawem Waław Głazek, piastujący ten urząd niespełna rok, od 10 VII 1935 do 23 VI 1936 roku. Syn Ewy, hrabianki Tarło, nie orientował się w specyfice miasta i odszedł na stanowisko dyrektora Polskich Kolei Państwowych w Wilnie.

Wybrana w maju 1934 roku Rada Miejska w niezmienionej formie przetrwała jedynie dwa lata, bowiem 27 września 1936 roku rozpisano nowe wybory samorządowe. Dobrze przygotowały się do nich partie i ugrupowania lewicowe, co pozwoliło na zdobycie ponownej przewagi przez PPS. Wygrali socjaliści zablokowani z klasowymi związkami zawodowymi (komuniści) – 34 mandaty, narodowcy zyskali 27 mandatów. Rząd dwukrotnie odmówił zatwierdzenia Zarządu Miejskiego na czele z Norbertem Barlickim jako prezydentem. Kolejnym komisarzem został zatem Mikołaj Godlewski. Urodzony w 1888 roku, ukończył wydział prawa na uniwersytecie w Petersburgu. Walczył z bolszewikami w 1920 roku. W roku 1924 piastował stanowisko starosty w Mławie, a w 1929 w Płocku. W roku 1932 był naczelnikiem w urzędzie wojewódzkim na Wołyniu, a w latach 1932-1935 wojewodą wołyńskim. Po przyjeździe do Łodzi był najpierw wicewojewodą, a później wiceprezydentem miasta.

Ostatnie wybory przed wojną odbyły się w 1938 roku i przyniosły sukces socjalistom oraz SD, które razem zdobyły 33 mandaty. Ostatnim prezydentem z wyboru został Jan Kwapiński z PPS, który piastował urząd od marca 1939 r. aż do zajęcia Łodzi przez Niemców we wrześniu 1939 roku. Był ostatnim prezydentem niepodległej Łodzi za czasów II RP. Więziony przez NKWD i zesłany na Syberię. W latach 1940–1941 minister, potem wicepremier rządu RP na uchodźstwie 1942–1947. Jeden z przywódców PPS na emigracji. Zmarł w Anglii w 1964 r.

• **BUDYNKI ADMINISTRACJI** • Magistrat Łodzi miał siedzibę na pl. Wolności, natomiast rada miejska obradowała w gmachu przy ul. Pomorskiej 16, zajmując jedno piętro w gmachu gimnazjum. Organem uchwałodawczym i kontrolnym była Rada Miejska. Magistrat, a od 1933 roku Zarząd Miejski, składał się z wybieranego przez Radę Miejską prezydenta, dwóch, a następnie trzech wiceprezydentów i ośmiu ławników.

Wydziały magistratu: Prezydyalny, Podatkowy, Finansowy, Oświaty i Kultury, Opieki Społecznej, Budowlany, Zdrowia Publicznego, Gospodarczy, Statystyczny, Kanalizacji i Wodociągów, Przedsiębiorstw Miejskich oraz Plantacji Miejskich.

• **SIEDZIBA DIECEZJI** • W 1920 Łódź stała się siedzibą diecezji. Akt erekcyjny podpisał 10 grudnia papież Benedykt XV. Kościół parafialny pw. św. Stanisława Kostki został podniesiony do rangi katedry, a proboszcz ks. Wincenty Tymieniecki został pierwszym biskupem łódzkim.

WINCENTY TYMIENIECKI (ur. 19 marca 1871 w Piotrkowie Trybunalskim, zm. 10 sierpnia 1934) – pierwszy biskup łódzki. W 1891 r. wstąpił w Warszawie do seminarium duchownego, a 6 stycznia 1895 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W czasie I wojny światowej prędko stanął na czele Komitetu Niesienia Pomocy Biednym, zebrał na rzecz biednych i opuszczonych do sierpnia 1915 r. 5 mln rubli. Od czasu powołania diecezji łódzkiej – 10 grudnia 1920 r. pełnił funkcję wikariusza generalnego. Bullą papieską z 11 kwietnia 1921 r. został powołany na pierwszego łódzkiego biskupa.

Sakrę biskupią przyjął 29 czerwca 1921 z rąk kard. Aleksandra Kakowskiego. Zorganizował kurię, seminarium duchowne i sąd kościelny oraz kapitułę katedralną. Rozwinął działalność charytatywną i oświatową wśród robotników. Został pochowany w krypcie bazyliki archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi.

Ważna lekcja do odrobienia

Samorząd łódzki jako pierwszy w kraju wprowadził obowiązek szkolny. Na początku lat 20. w naszym mieście ponad połowa populacji mężczyzn i 2/3 kobiet nie potrafiło ani czytać, ani pisać...

• **NOWE SZKOŁY POWSZECHNE** • Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto w Łodzi budowę nowych szkół. W 1922 roku wzniesiono gmach szkoły przy ul. Zagajnikowej, obecnie Kopcińskiego. Do 1933 roku zbudowano jeszcze 11 budynków szkolnych z 200 klasami. Powoływano również szkoły specjalne dla dzieci głuchoniemych i upośledzonych oraz „moralnie zaniedbanych”. Łódź niewątpliwie odniosła sukces w upowszechnianiu szkolnictwa podstawowego. Dokonania łódzkie często były przedstawiane jako wzorcowe dla działaczy samorządowych z innych miast.



Szkoła przy ul. Nowo-Marysińskiej, dziś ul. Staszica.

W 1919 roku Rada Miejska Łodzi uchwaliła „Statut miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego”. W myśl przepisów prawa lokalnego Łódź stała się pierwszym miastem, w którym wprowadzono powszechne siedmioklasowe nauczanie. Było istotnie powszechne, bezpłatne i obowiązkowe. Dotyczyło wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Jeśli dziecko od 12. roku życia pracowało, musiało uczęszczać na kursy wieczorowe. Realizacją obowiązku szkolnego i zapewnieniem możliwości materialnych jego realizacji zajmowała się Komisja Powszechnego Nauczania kierowana przez dr. Stefana Kopcińskiego.

Głównym zadaniem nowych władz było przełamanie niechęci rodzin robotniczych do edukacji dzieci. Brak pieniędzy, inflacja, utrata pracy spychały na dalszy plan edukację, zakup podręczników czy mundurków szkolnych.

Innym problemem był brak budynków szkolnych. Pierwszą szkołę wybudowano przy ul. Zagajnikowej 28 i 32 (obecnie Stefana Kopcińskiego), później

wzniesiono nowe budynki szkolne na ulicy Cegielnianej, Jaracza, Nowo-Targowej, Konstantynowskiej, Nowo-Marysińskiej (Staszica) i na Nowym Rokiciu przy ul. Przyszkole, Łęczyckiej i Bocznej. Do końca lat 20. wybudowano 12 szkół, w latach 30. tylko dwie. Ich twórcą był Wiesław Lisowski. Budynki miały imponujące wymiary (z reguły mieściły dwie szkoły), podkreślały rangę edukacji i powagę szkoły. Szczególnie widoczne jest to w realizacjach Wacława Kowalewskiego (budynki przy Zagajnikowej i Przyszkole). W 1937 roku 71 szkół znajdowało się w wynajętych pomieszczeniach, a tylko 39 miało siedziby w oddzielnych budynkach. Średnio na jedną salę przypadało 61 uczniów, co zmuszało szkoły do zajęć nawet na trzy zmiany.

Stefan Kopciński (z wykształcenia lekarz psychiatra) zorganizował Miejską Pracownię Psychologiczną. Do zadań tej placówki należało zapewnić opiekę dzieciom wybitnie zdolnym, ale również pomoc i kierowanie uczniów do szkół specjalnych. Łódzki samorząd prowadził 11 tego typu placówek, przeznaczonych dla dzieci z chorobami wzroku, słuchu, upośledzonych umysłowo lub zaniedbanych.

Ogółem w Łodzi działało 199 szkół podstawowych. Samorząd prowadził 122 placówki, pozostałe należały do właścicieli prywatnych.

Szkolnictwo podstawowe w Łodzi odniosło w okresie międzywojennych sukces. Odsetek analfabetów zmalał z 60% do 13%.

• **KOLEJNE PROGI KSZTAŁCENIA** • Nieco inaczej wyglądała sprawa szkolnictwa średniego w Łodzi. W mieście obok szkół prywatnych (27) działały cztery państwowe szkoły średnie oraz jedna samorządowa. Dla porównania takich szkół we Lwowie, liczącym 300 tys. ludności, było aż 16, a w Przemyśle tyle samo co w Łodzi, ale miasto liczyło 50 tys. mieszkańców. Do szkół średnich uczęszczało 7,5 tys. uczniów. Istniało również 10 szkół zawodowych.

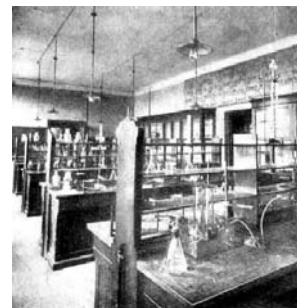
Władze miejskie bezskutecznie zabiegały o utworzenie w mieście wyższej uczelni. Myślano o utworzeniu politechniki, a w przyszłości uniwersytetu.



Zasłużony dla Łodzi dr Stefan Kopciński.



Szkoła na Nowym Rokiciu przy ul. Przyszkole.



Pracownia chemiczna w Gimnazjum im. Kopernika.



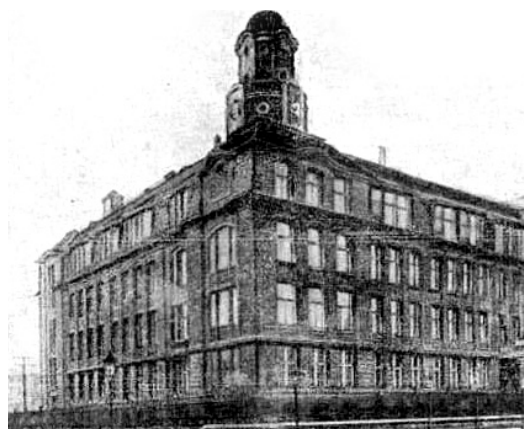
W Szkole Zgromadzenia Kupców przy ul. Dzielnej 68 działała krótko Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych powstała w 1924 r., która nie posiadała jednak statusu akademickiego.

W 1921 roku powołano Instytut Nauczycielski Koła Łódzkiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Łodzi. W tym samym roku powołano Seminarium Duchowne (rzymskokatolickie), które pełnię praw akademickich uzyskało w 1938 roku. Rezultatem wieloletnich starań było otwarcie Oddziału Łódzkiego Wolnej Wszechnicy Polskiej, która miała prawa uczelni wyższej. Można było tam studiować na czterech wydziałach: matematyczno-przyrodniczym, humanistycznym, pedagogicznym oraz nauk ekonomicznych i społecznych. W 1939 roku liczba słuchaczy Wolnej Wszechnicy Polskiej osiągnęła 1000. Wszechnica miała siedzibę przy ulicy Nowo-Targowej 24 (obecnie Sterlinga).

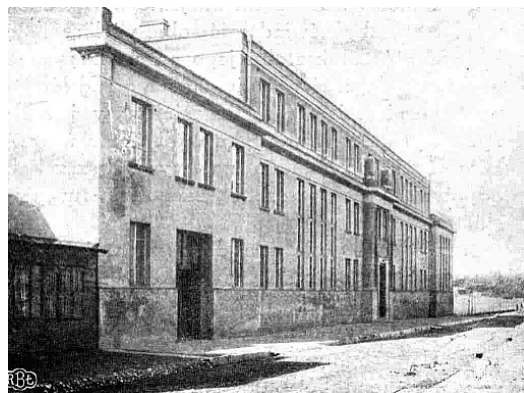
• **BIBLIOTEKI** • Szkolnictwo wspierała wzorcowo rozbudowana sieć bibliotek. Już w 1917 roku staraniem Towarzystwa Krzewienia Oświaty powstała Miejska Biblioteka Publiczna, przejęta przez samorząd w 1922 roku. W 1938 roku przeprowadzono ją do nowego budynku i nadano imię marszałka Józefa Piłsudskiego. Miejska biblioteka organizowała sieć bibliotek dzielnicowych, aby ułatwić dostęp dzieciom i młodzieży. W Łodzi funkcjonowała również Centralna Biblioteka TUR (Towarzystwo Uniwersytetu



Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa, ul. Żeromskiego 115



Gimnazjum Niemieckie przy al. Kościuszki.



Szkoła przy ul. Wspólnej, wybudowana w latach 20.

Robotniczego). A od 1925 działała Centralna Biblioteka Pedagogiczna, powołana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

• **SZKOŁY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH** • Żydzi dysponowali 9 szkołami średnimi, jedną zawodową i 31 szkołami powszechnymi. Działało również prężnie szkolnictwo religijne. Niemcy posiadali 30 szkół powszechnych z językiem wykładowym niemieckim, gimnazjum miejskie, cztery gimnazja żeńskie i seminarium nauczycielskie.



Żydowska Szkoła Rzemiosł przy ul. Pomorskiej.

Straty w potencjale przemysłu

Przedsiębiorstwa łódzkie po odzyskaniu niepodległości znalazły się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji. Wpłynęły na to przede wszystkim grabieże i straty wojenne oraz utrata ważnych rynków wschodnich.

• **ODBUDOWA GOSPODARKI** • Fabryki w Łodzi, mimo że w znacznej części należały do przedsiębiorców pochodzenia niemieckiego, zostały ograbione przez niemieckich okupantów z surowców, towarów gotowych, a nawet z maszyn. Wszystkie części zamienne, które choćby w części wykonane były z mosiądzu, miedzi czy aluminium, zostały skonfiskowane na potrzeby niemieckiej gospodarki wojennej. Mimo to Łódź utrzymała wiodącą pozycję w kraju jako ośrodek przemysłu włókienniczego. W naszym mieście znajdowały się siedziby największych domów handlowych z branży włókienniczej, działali agenci światowych firm zaopatrujących przemysł włókienniczy w barwniki, maszyny i surowce.

Gospodarka w Łodzi ruszyła już wiosną 1919 roku. Wtedy zaczęły produkować pierwsze zakłady przemysłowe, głównie na rynek wewnętrzny. Pojawiły się jednak pewne problemy. Klienci krajowi byli przyzwyczajeni, szczególnie w Wielkopolsce i na Śląsku, do wyrobów zachodnioeuropejskich wysokiej jakości. Wymuszało to modernizację parku maszynowego i wzornictwa łódzkiego przemysłu. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne czynione były próby wejścia na chłonny rynek wschodni. Na przeszkodzie stała polityka. Przed I wojną światową ponad 50 proc. bawełny używanej przez łódzki przemysł pochodziło z Rosji. Pierwsze próby zawarcia kontraktów handlowych z Rosją sowiecką datowane są na rok 1919, kiedy z misją zakupu bawełny na Kaukaz

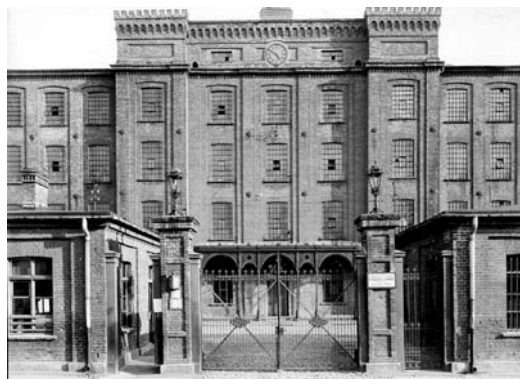
udał się Robert Gayer. Rząd polski nawet przyznał kredyt na ten cel. Rozmowy o współpracy zakończyły się jednak fiaskiem. Pierwszą umowę na zakup bawełny podpisano dopiero w 1939 roku i 3000 tys. ton tego surowca dotarło do Łodzi w lipcu tego roku. Na rynki Rosji sowieckiej w okresie międzywojennym docierało nie więcej niż kilka procent wyrobów, w porównaniu z okresem przed 1914 rokiem. Główne kierunki eksportu stanowiły kraje bałtyckie, niektóre państwa Europy Zachodniej i w niewielkim stopniu Ameryka Południowa.

• **WŁÓKIENNICZA ŁÓDŹ** • Włókiennictwo niewątpliwie stanowiło monokulturę przemysłową Łodzi. Zatrudnienie w tym sektorze znajdowało 90% robotników (ok. 90 tys. osób), a liczba zatrudnionych kobiet przekraczała liczbę zatrudnionych mężczyzn.

Przemysł maszynowy zatrudniał do 3,35% pracowników, a chemiczny do 3,4% (firma Gentleman produkująca obuwie gumowe). Pozostałe gałęzie przemysłu spełniały rolę służebną wobec branży włókienniczej. W roku 1920 przemysł łódzki wykorzystywał nie więcej niż 45% przedwojennego potencjału. W latach 20. da się zauważyć wzrost liczby zakładów przemysłowych spoza branży włókienniczej. Mimo wszystko w większości produkowały na potrzeby sektora włókienniczego. Były to zresztą zakłady małe, które rozwinęły się z zakładów rzemieślniczych.



Mimo przekształceń, w przemyśle Łodzi prym wiodły nadal zakłady rodziny Scheiblerów i Grohmanów.

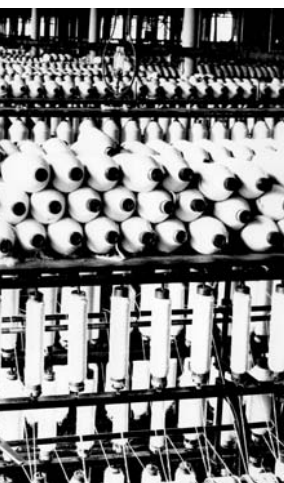


W latach 20. przybyło w Łodzi budynków bankowych, m.in.: Banku Gospodarstwa Krajowego przy al. Kościuszki 63 i Banku Związku Spółek Zarobkowych, przy ul. Sienkiewicza 24.





Mimo upadku przemysłu w czasie I wojny światowej, a potem wielkiego kryzysu, Łódź w okresie II RP zachowała swoją pozycję w przemyśle jako wiodący ośrodek włókiennictwa.



Najbardziej rozbudowana była branża bawełniana – produkcja tkanin i przędzy. Konkurencyjne były również łódzkie wyroby wełniane oraz tkaniny jedwabne. Pod koniec lat 20. (tuż przed wielkim kryzysem) w Łodzi pracowały 32 przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 500 robotników (47% wszystkich włóknarzy). Fabryki te obejmowały pełny cykl produkcyjny, od przędzalni do wykańczalni tkanin. Najwięcej pracowników zatrudniały Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana – 10 tys. ludzi.

Przemysł wełniany to przede wszystkim firmy średniej wielkości, w których działały przędzalnie i tkalnie. Pozostałe procesy technologiczne, jak drukowanie czy barwienie tkanin, były zlecane.

Rozwój łódzkiego przemysłu uzależniony był od sytuacji gospodarczej kraju i koniunktury międzynarodowej. W latach 1922-25 nastąpiła stagnacja, spowodowana hiperinflacją i niemożnością znalezienia kredytu inwestycyjnego. Liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się o połowę.

Najlepsze czasy dla łódzkiego przemysłu nastąpiły po 1926 roku. W kraju rozwiązano sprawy walutowe, a sytuacja gospodarcza w Europie na tyle uległa poprawie, że kapitał zaczął szukać nowych możliwości inwestowania. W Łodzi pojawiły się nowe branże: pończosznictwo, dziewiarstwo, produkcja worków przemysłowych. Łódzki przemysł uzyskał nowe źródła energii, jakim były silniki elektryczne. W produkcji wprowadzono system taśmowy.

• **CZASY WIELKIEGO KRYZYSU** • Pod koniec lat 20. ubiegłego wieku Polska – podobnie jak wiele innych krajów na świecie – dotknięta została kryzysem gospodarczym. 29 października 1929 roku nastąpi-

ło załamanie na giełdzie nowojorskiej, co wywołało ogólnoświatowy kryzys. Jego skutki odczuła również Łódź. Rok 1930 przyniósł fatalny sezon handlowy, a wielu łódzkim fabrykom i kupcom groziło bankructwo. Domagano się pomocy rządowej. Kryzys ogarnął nie tylko przemysł włókienniczy, ale także budowlany i metalowy. Od grudnia 1930 roku do lutego 1931 roku zamkniętych zostało w przemyśle włókienniczym ponad 200 fabryk. Np. w Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana liczba robotników zmniejszyła się z 9388 do 1241. Następowyły masowe bankructwa małych i średnich przedsiębiorstw, zwalniano tysiące robotników. W 1931 roku wzmógł się proces kartelizacji. W sierpniu tego roku prezes Widzewskiej Manufaktury Oskar Kon wystąpił z propozycją stworzenia koncernu kilkunastu wielkich przedsiębiorstw w Łodzi. Pogłębienie kryzysu ekonomicznego wzmagало konkurencję. W 1932 roku sytuacja nadal się pogarszała. W lutym 1932 obroty w Łodzi spadły przeciętnie o 40 – 50 proc. w porównaniu z rokiem 1930. Zbytu nie znajdowały wyroby bawełniane, wełniane, jedwabne i pończosznicze. W połowie kwietnia 1932 roku wypowiedziany został układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym, zawarty cztery lata wcześniej. Wstrzymano inwestycje w przemyśle. Sytuacja kryzysowa doprowadziła do zaostrzenia protestów i strajków.

Nasilenie akcji strajkowej przypadło na letnie miesiące w 1932 roku. Oprócz robotników Widzewskiej Manufaktury, protestowali robotnicy w zakładach Poznańskiego, Scheiblera i Grohmana, jak również w fabrykach Allarta i Rousseau. Fala strajków w wielkich zakładach włókienniczych – przeważnie okupacyjnych – zapoczątkowana w pierwszych dniach lipca, zakończyła się w połowie września.

W 1931 roku większość zakładów pracowała nie więcej niż 3 dni w tygodniu. Kryzys wydawał się nie do opanowania. Masowo zwalniani robotnicy nie



W 1937 roku upadła spółka akcyjna zakładów Poznańskiego, a udziały w firmie przejął włoski bank.



Od 1921 roku, po fuzji kapitałowej, na rynku łódzkim działały zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana.

mieli pieniędzy, co pociągało masowe bankructwa drobnych kupców i małych oraz średnich przedsiębiorstw pracujących na potrzeby rynku lokalnego.

Spadek produkcji notowały wszystkie branże, nie tylko włókiennictwo, np. przemysł metalowy stracił 40% zamówień.

• **ŁÓDZKIE KARTELE** • Państwo, chcąc opanować kryzys, rozpoczęło proces regulacji w branży włókienniczej. Popierano tworzenie karteli, czyli organizacji przedsiębiorców, określających wysokość produkcji i cenę za produkt finalny. Obecnie takie organizacje określa się mianem zмовy i są one nielegalne. W gospodarce międzywojennej były ważnym instrumentem regulującym rynek.

• 1926 rok – powstanie Konwencji Przędzalni Wełny Czesankowej w Państwie Polskim. Do stowarzyszenia należało 12 przędzalni w kraju, dysponujących większością mocy produkcyjnych w tej gałęzi przemysłu.

• 1929 rok – powstanie Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce. Do organizacji należało 40 fabryk z tej branży i praktycznie to zarząd kartelowy ustalał ceny przędzy bawełnianej.

Powstawały też mniejsze kartele producentów tiuli, firanek, dywanów oraz worków jutowych. Na

rynku łódzkim pojawiło się wiele małych firm, głównie tkalni, które kupowały przędzę od dużych producentów, ale mogły szybciej reagować na zmieniającą się koniunkturę i łatwiej przetrwać czasy kryzysu.

Wielkiego kryzysu nie przetrwały przynajmniej dwa duże łódzkie przedsiębiorstwa: Widzewska Manufaktura SA (bawełna) i Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Meyer SA. O wielkości kryzysu może świadczyć spadek eksportu łódzkich produktów oceniany na 187 milionów złotych (1929-1933). Pomoc państwa uratowała Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana przed upadkiem. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił przedsiębiorstwu 2,5 miliona złotych kredytu i przejął 55% akcji przedsiębiorstwa.

Kryzys doprowadził do ograniczenia roli wielkich fabryk w przemyśle łódzkim. W Łodzi w tym czasie powstało tylko jedno duże przedsiębiorstwo, firma Etingon (kapitał amerykański), która wykupiła budynki i infrastrukturę techniczną kilku zbankrutowanych łódzkich firm i utworzyła jeden z najsilniejszych koncernów przemysłowo-handlowych w kraju.

Powtarzające się kryzysy gospodarcze doprowadziły do upadku potężne niegdyś łódzkie firmy. Pierwsza fala bankructw miała miejsce na początku lat dwudziestych. Upadłość ogłosiły wtedy m.in. Zakłady Przemysłu Bawełnianego L. Meyera, Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Richtera, Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Juliusza Heinza, fabryka Kostenberga. Fabryki, które podczas wielkiego kryzysu otrzymały wsparcie państwa, wyszły z recesji wzmocnione i mogły nadal liczyć się na rynku europejskim.

Od 1933 roku rozpoczęły się inwestycje w łódzkim przemyśle: automatyzowano tkalnie, weszły nowe technologie i wzornictwo. Powoli zwiększało się zatrudnienie. Mimo kryzysu Łódź nadal przyciągała mieszkańców okolicznych wsi, a wzrost migracyjny przewyższał inne duże miasta w kraju.



Herb miasta z 1915 r.



Herb Łodzi z 1919 r.



Pieczczę magistratu z 1918 r.



Panorama Łodzi z lat 20. XX w., widok od strony południowej

Wojna polsko-bolszewicka



Winieta gazety „Ochotnik” z 1920 r.



Szybko stanęli do walki łódzcy żołnierze.



Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej był wotum dziękczynnym za „cud nad Wisłą”.

Zaraz po odzyskaniu niepodległości nad Polską i Europą zawisła groźba sowieckiej inwazji. W kampanii wojennej w latach 1919-1920 oraz w bitwie warszawskiej znaczący udział miała również społeczność Łodzi.

• **MOBILIZACJA W OBRONIE POLSKI** • Na front wyruszyły związane z naszym miastem formacje wojskowe: 28. i 31. Pułk Strzelców Kaniowskich oraz 4. Pułk Artylerii Ciężkiej i 10. Kaniowski Pułk Artylerii Polowej, a także zmilitaryzowane oddziały łódzkiej policji oraz spora rzesza ochotników. Ślady tamtych dramatycznych dni pozostały m.in. na łódzkim Starym Cmentarzu, gdzie spoczywają także bohaterowie wojny 1919/20 roku, m.in.:

1. Podporucznik JULIAN NEUMARK. Urodzony w 1898 r. Ciężko ranny 28 maja 1919 r. pod Szutowiczami, zmarł 6 czerwca 1919 r. w Wilnie. Na godzinę przed śmiercią otrzymał nominację na podporucznika.

2. Plutonowy OLGIERT ZŁOTY. Student Uniwersytetu Warszawskiego. Ranny w bitwie warszawskiej, zmarł w Łodzi 17 sierpnia 1920 roku.

3. Podchorąży STANISŁAW WOLSKI poległ 3 stycznia 1920 r. jako żołnierz 1. DP Legionów WP na Łotwie. Miał 22 lata.

4. Plutonowy MIECZYSLAW MACHNIK poległ 12 czerwca 1920 r. pod Borodziańką podczas odwrotu spod Kijowa.

5. Kapitan STEFAN POGONOWSKI, oficer łódzkiego 28. Pułku Strzelców Kaniowskich „Dzieci Łodzi”, dowódca 1. Batalionu. Poległ pod Radzyminem z 14 na 15 sierpnia 1920 r.

6. Podporucznik JÓZEF SOBOLEWSKI. Oficer 9. pułku piechoty Legionów WP, lat 20. Poległ 15 września 1920 r. pod Białoziórką, w miejscowości Ozierany.

7. Generał brygady LEON PACHUCKI. Dowódca 13. Dywizji Piechoty na froncie bolszewickim. Zmarł w Łodzi 10 X 1930 r. w wieku 60 lat.

8. Rotmistrz ALEKSANDER NAPIÓRKOWSKI. Poseł na Sejm RP w lipcu 1920 r., zgłosił się do armii ochotniczej. Śmiertelnie ranny w szarży pod Ciechanowem 18 sierpnia 1920 r.

9. Plutonowy KAROL MAKSYMILIAN ROZENBLAT. Ochotnik ze znanej rodziny łódzkich fabrykantów. Poległ w wieku 22 lat w bitwie warszawskiej, pod Radzyminem, 16 sierpnia 1920 r.



Grób kpt. Pogonowskiego na Starym Cmentarzu.

10. Kpt. BENEDYKT GRZYMAŁA-PĘCKOWSKI. Oficer 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. Poległ w bitwie warszawskiej 15 sierpnia 1920 r. pod Radzyminem, w okolicy Nieporętu.

11. Szeregowy KAZIMIERZ THUM. Student Uniwersytetu Warszawskiego. Żołnierz pułku Legii Akademickiej. Poległ w obronie Lwowa 13 stycznia 1919 r. Przeżył 20 lat.

12. Podporucznik JÓZEF KASPRZAK-KASPRZYCKI. Łódzki harcerz sprzed 1914 roku. Sierżant I Brygady Legionów podczas I wojny światowej. W Wojsku Polskim od końca 1918 r. – w 5. pułku piechoty Legionów. Jako oficer 12. kompanii 21. pułku piechoty zginął 26 lipca 1919 r. we wsi Stary Raków, zamordowany przez bolszewików. Miał 22 lata.

• **PATRIOTA ALEKSY RŻEWSKI** • W okresie wojny polsko-bolszewickiej pełnił funkcję prezydenta Łodzi i mobilizował miasto do walki. W swojej bogatej biografii miał wiele dramatycznych epizodów.

ALEKSY WINCENTY RŻEWSKI (ur. 6 lipca 1885 roku w Łodzi, zm. 20 grudnia 1939) – pierwszy prezydent Łodzi w II RP. Urodził się w rodzinie robotniczej, która wcześniej posiadała młyn we wsi Srebrna pod Łodzią, ale za udział stryja Henryka w powstaniu styczniowym władze carskie odebrały młyn wraz z ziemią. Do 1923 roku działał w PPS. Wielokrotnie więziony. Uciekł z zesłania na Sybir. Uczestniczył w walce niepodległościowej. Aresztowany przez Niemców podczas I wojny światowej, uciekł

Architektura i łódzkie budownictwo



Wiesław Lisowski
(1884-1954)

Architekturę studiował w Petersburgu i otrzymał tytuł artysty architekta. Od 1 kwietnia 1919 roku sprawował funkcję architekta miejskiego w Łodzi. Pod jego nadzorem i przy jego udziale powstawały szkoły, łaźnie miejskie, stacje oczyszczania ścieków i szpitale. Z deski kreślarskiej architekta miejskiego zeszyły m.in. projekty budynków szkół przy ul. Nowo-Targowej 24/26 (1923-26), ul. Nowo-Marysińskiej 1/3 (1923-24), ul. 11 Listopada 27 (1922), ul. Cegielnianej 58, Drewnowskiej 88. Lisowski zaprojektował również zakład kąpielowy na rogu ul. Wodnej. Jego najbardziej znaczące w krajobrazie Łodzi budynki to: gmach polskiej YMCA przy Moniuszki 4a (najlepszy w mieście przykład funkcjonalizmu, 1932-39), siedziba wydziału wodociągów i kanalizacji UM (1928-30) - obecnie rektorat UŁ, czy też dom-pomnik Józefa Piłsudskiego przy ul. Traugutta 18 (1933-39), dziś siedziba ŁDK.



Osiedle Montwiłła-Mireckiego na Polesiu.



Osiedle ZUS na Górnej w rejonie ulic Sanocka-Bednarska.



Osiedle biskupie (ul. Wyspiańskiego i Chodkiewicza). 60 piętrowych domków dwurodzinnych z ogródkami.



Łódzki Dom Kultury - pomnik J. Piłsudskiego



Domy dla oficerów, ul. Kopcińskiego.



Kamienica Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Piotrkowska 203/205.



Powstało wiele ekskluzywnych kamienic, np. przy ul. Narutowicza, Gdańskiej czy na pl. Komuny Paryskiej.



Budynek sądu na placu Dąbrowskiego.

two w okresie międzywojennym

259



Józef Kaban
(1886-1969)

Łódzki architekt, twórca wielu budynków oraz kościołów w okresie międzywojennym. Studiował w Krakowie i Dreźnie, ale z powodu wojny studiów nie ukończył. Do Łodzi przybył w 1920 roku i objął stanowisko architekta powiatowego. Od 1921 roku pracował dla kurii. Według jego projektów powstał np. kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej (1926-1930), stanowiący wotum za zwycięstwo w wojnie z bolszewikami, zwieńczenie wieży łódzkiej katedry oraz kościół pw. św. Franciszka z Asyżu (1929-1932) przy ul. Przyszkole. Józef Kaban jest również twórcą gmachu seminarium duchownego i pałacu biskupiego przy ul. ks. Skorupki. Zaprojektował także budynek łódzkiej Izby Skarbowej przy al. Kościuszki 83, Sądu Okręgowego na pl. Dąbrowskiego oraz szpitala bonifratrów im. Jana Bożego przy ul. Kosynierów Gdyńskich 61. Po wojnie do największych jego prac należał budynek Teatru Wielkiego i kościoła św. Teresy.



Przychodnia lekarska przy ul. Leczniczej.



Łódzka Kasa Chorych przy ul. Łągiewnickiej.



Szpital wojskowy IV dowództwa okręgu korpusu nr 1 przy ul. Żeromskiego 113.



Gmach biblioteki miejskiej przy ul. Gdańskiej, dziś WiMBP im. Józefa Piłsudskiego.



Polska YMCA przy ul. Moniuszki, wybudowana według projektu Wiesława Lisowskiego.



Szpital im. Ignacego Mościckiego (dziś szpital im. Norberta Barlickiego) przy ul. Kopcińskiego).



Gmach telekomunikacji PASTA przy al. Kościuszki.



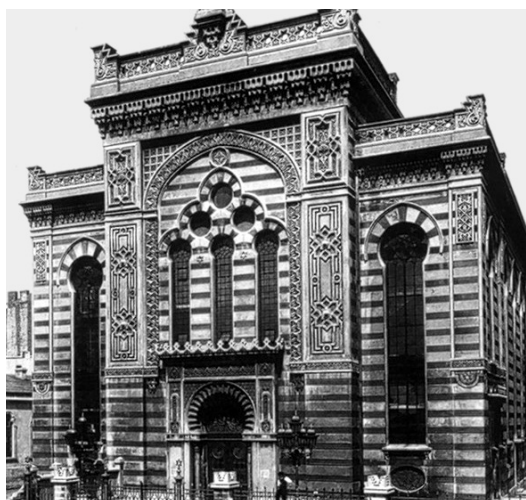
Promenada - ul. Spacerowa (dziś al. Kościuszki).

Miasto wielu kultur i religii

W 1920 roku na mocy bulli papieskiej powołano diecezję łódzką, w skład której weszło 67 parafii gromadzących ponad 500 tys. wiernych. Kościół pw. św. Stanisława Kostki uzyskał status katedry.



Biskup Włodzimierz Bronisław Jasiński (1873 – 1965), ordynariusz łódzki, w 1935 roku objął diecezję po śmierci bpa Tymienieckiego.



Synagoga w stylu mauretańskim przy ul. Wolborskiej.

• **ŚWIĄTYNIE RÓŻNYCH WYZNAŃ** • Pierwszym biskupem katolickim został ks. prałat Wincenty Tymieniecki. Po jego śmierci urząd biskupa łódzkiego objął ks. Włodzimierz Jasiński. Status katedry uzyskał kościół pw. św. Stanisława Kostki. Wśród nowych kościołów na uwagę zasługuje kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej. Stanowił on wotum dziękczynne za zwycięstwo w bitwie warszawskiej. Liczebność łódzian wyznania luterańskiego ocenia się na 50 tys. osób. Działały 4 kościoły parafialne tego wyznania i kilka kaplic filialnych.



Główna cerkiew w Łodzi pw. św. Aleksandra Newskiego przy ul. Widzewskiej.

Ludność wyznania mojżeszowego wynosiła przed wojną ok. 200 tys. łódzian. Uczęszczali oni do czterech dużych synagog i kilkudziesięciu mniejszych domów modlitwy. Gmina żydowska utrzymywała się z podatków płaconych przez wyznawców. Prawosławni korzystali z trzech cerkiew, a baptyści mieli w Łodzi 4 kościoły. Ponadto działały w naszym mieście adwentyści, mariawici (kościół przy ul. Franciszkańskiej), bracia morawscy oraz polski narodowy kościół katolicki czy wolny kościół reformowany.



Kościół św. Mateusza budowano kilkanaście lat.



Kościół mariawitów poświęcono w 1906 roku.

Łódzkie instytucje kultury

Odzyskanie niepodległości ożywiło życie kulturalne przemysłowego miasta. Ustanowiono m.in. łódzką nagrodę literacką, utrzymywano teatr miejski i kinematograf, powstały muzea, w 1930 r. ruszyło w Łodzi radio.



Ekskluzywne kino „Luna” przy ul. Przejazd.

• NAGRODA LITERACKA MIASTA ŁODZI •

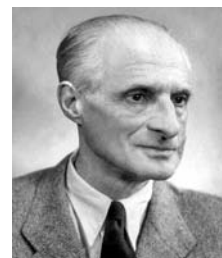
Z inicjatywą przyznawania takiej nagrody wystąpił Związek Zawodowy Literatów Polskich (ZZLP). Pierwszym miastem, które podjęło tę inicjatywę była Warszawa, a następnie inne, w tym także Łódź. 27 września 1926 roku ZZLP zwrócił się do Rady Miejskiej Łodzi z apelem o ufundowanie nagrody dla literatów polskich i ustalenie zasad przyznawania. Ogłoszenie laureata zaplanowano na dzień święta narodowego 3 maja. Ustanowioną w 1927 roku Nagrodę Literacką m. Łodzi w 1931 przekształcono w Nagrodę Miasta Łodzi dla Literatury Pięknej, Nauki i Sztuk Plastycznych. W 1928 roku otrzymał ją łódzianin, znany poeta Julian Tuwim.

W 1930 roku laureatem został wybitny historyk literatury, autor „Dziejów literatury w zarysie”, prof. Uniwersytetu Berlińskiego Aleksander Bruckner. W 1931 po zmianie profilu nagrody z powodu trudności finansowych samorządu łódzkiego w następstwie kryzysu nagrody nie przyznano. W 1932 otrzymał ją młody malarz i wybitny teoretyk sztuki, twórca unizmu, współorganizator grupy „a.r” i Galerii Sztuki Nowoczesnej w Łodzi Władysław Strzemiński.

• **TEATRY, KINA, FILHARMONIA** • Najważniejszym przejawem działalności kulturalnej samorządu łódzkiego było utrzymanie Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej (dziś ul. Jaracza). Wydatki na ten cel pochłaniały prawie połowę budżetu działu kultury

i sztuki. Zespołem Teatrów Miejskich kierowali Aleksander Zelwerowicz i Karol Adwentowicz. Zespoły teatralne właściwie nie miały stałego miejsca. Budynki teatralne, wzniesione jeszcze na przełomie XIX i XX wieku w większości spłonęły w pożarach. W 1920 roku spalił się np. Teatr Wielki przy ul. Konstantynowskiej (Legionów). Przedstawienia grano w stołówce zakładów Poznańskiego (Teatr Popularny), budynku Grand Hotelu (Teatr Kameralny) i na Księżym Młynie. Funkcjonował także teatr żydowski Scala. Działały również z reguły efemeryczne teatryzki rewiowe (Operetka, Lupa, Rajski Ptak)

Miejski Kinematograf Oświatowy powstał w 1922 roku. W 1930 roku otwarto przy ul. S. Żeromskiego kinoteatr „Przedwiośnie”, przy ul. M. Kopernika kinematograf „Reduta”, zaś w 1932 roku jedyny w Łodzi letni kinoteatr dźwiękowy „Rakietą”, Teatr Rewii „Cyrulik” i Teatr Zrzeszenia Artystów Scen Polskich „Melodram”. Według statystyk przeciętny łódzianin odwiedzał kino raz w miesiącu. Było to przedsięwzięcie czasami kosztowne, ponieważ najdroższy bilet kosztował 4,5 złotego (Grand Kino), najtańsze bilety oferowano w Miejskim Kinematografie Oświatowym po 10 gr. Wszystkie 34 kina w okresie międzywojennym były prywatnymi instytucjami, silnie konkurującymi ze sobą. Najwyższy standard miały kina Casino (Piotrkowska 67), Europa i Grand Kino. Ich sale liczyły do kilkuset miejsc. Były również kina, w których siedziało się na drewnianych ławkach. W epoce filmu niemego seanse filmowe da-



Dwukrotny laureat Nagrody Literackiej Miasta Łodzi w 1928 i 1949 r., znany poeta Julian Tuwim (ur. 13 IX 1894 w Łodzi, zm. 27 XII 1953 roku w Zakopanem).



Gmach Teatru Wielkiego w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej (dziś Legionów) spłonął w 1920 roku.



Budynek Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej (obecnie ul. Jaracza)



Kinematograf Miejski urządzono na Wodnym Rynku.



Portret Kazimierza Bartoszewicza pędzla Witolda Pruszkowskiego.



Gmach filharmonii w domu koncertowym Vogla przy ul. Dzielnej.

wały zatrudnienie wielu muzykom. Od 1929 roku coraz częściej pojawiały się filmy dźwiękowe.

Filharmonia, otwarta w 1915 roku w gmachu przy ul. Dzielnej (wynajęte pomieszczenia w domu koncertowym Vogla), nie cieszyła się zainteresowaniem łódzian. Często z braku frekwencji odwoływano koncerty. Niewielkie dotacje miasta z trudem wystarczały na pokrycie bieżących potrzeb. Muzycy imali się różnych dodatkowych zajęć, np. grali na weselach, tworzyli kapele, dawali podkłady dźwiękowe w kinach.

• **MUZEUM SZTUKI** • Skromne początki placówki miały miejsce w 1910 roku, kiedy powstało Muzeum Nauki i Sztuki przy ul. Zielonej. Przełom nastąpił w 1928 r., kiedy muzeum otrzymało bogatą kolekcję rękopisów i dzieł sztuki Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów. Od 1930 roku zmieniło nazwę na Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J.K. Bartoszewiczów. Do naszego miasta trafił zbiór starych druków, dokumentów i dzieł sztuki, będących spuścizną po znakomitym historyku Julianie Bartoszewiczu. Aktu darowizny dokonał prof. Kazimierz Bartoszewicz, syn Juliana. Kolekcję zasilili również swoimi zbiorami.

Motywy działania prof. Bartoszewicza są jasne. Łódź w tym czasie była miastem, które rozwijało się bardzo dynamicznie, ale miastem młodym, pozbawionym tradycji humanistycznych. W rozumieniu darczyńcy kolekcja starodruków, rękopisów i dzieł sztuki, które przez pół wieku służyły rodzinie wybitnych historyków, polonistów i wydawców, przyczynić się miała do rozwoju badań humanistycznych w mieście.

Archiwalia i książki miały stanowić zaczątek przyszłej biblioteki miejskiej, a obrazy – muzeum sztuki. Zbiory podarowane Łodzi obejmują ceną korespondencję władców, działaczy politycznych i literatów od XVII do XIX wieku. Są wśród nich listy królów: Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana II Sobieskiego i Stanisława Poniatowskiego oraz literatów i polityków: Adama Naruszewicza, Kazimie-

rza Pułaskiego, Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza. Obejmują również papiery prywatne rodów ziemiańskich np. słynne teki podskarbiego koronnego Tomasza Wessela. Rękopisy znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym w Łodzi. Wśród starych druków dostępnych dziś w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego należy wyróżnić inkunabuły (m.in. „Epistole” Eneasza Sylwiusza Piccolominiego z 1481 r.), czyli książki, które powstały w pierwszym półwieczu po wynalezieniu druku (1455 r.) oraz późniejsze cenne polskie kroniki i herbarze, jak choćby pięknie wydane XVI-wieczne dzieło Marcina Kromera „O pochodzeniu i dziejach Polaków” (Bazyła 1558).

Najwięcej zasług w sprowadzeniu kolekcji miał bibliofil i przewodniczący Wydziału Oświaty i Kultury Przeclaw Smolik. Przekonał Juliana Bartoszewicza, że kolekcja gromadzona przez jego rodzinę stanie się kamieniem węgielnym humanistyki łódzkiej. Inne konkurujące o kolekcję miasta miały swoje zasoby starych druków, rękopisów i sztuki. Łódź po I wojnie światowej pod tym względem była pustynią. Darowizna Bartoszewiczów obejmowała też kolekcję blisko 100 obrazów i ok. 150 rycin o zróżnicowanej wartości artystycznej. Tworzyły ją dzieła malarzy polskich, w tym wiele portretów, m.in. członków rodziny ofiarodawców. Dwa cenniejsze to portrety Kazimierza Bartoszewicza: pędzla Vlastimila Hoffmana (półpostać) i autorstwa Witolda Pruszkowskiego, przedstawiający Bartoszewicza w zimowej scenerii, w cylindrze i płaszczu. Inne skarby z malarskiego daru to historyczne obrazy Norblina „Król Stanisław August Poniatowski w Szkole Rycerskiej” oraz „Adam Czartoryski w Szkole Rycerskiej”. Ważna jest też akwarela na papierze Artura Grottgera „Escadron Schritt” oraz dwa olejne obrazy Aleksandra Kotsisa: „Rudowłosa” i „Podwórko”, wykonany w żółciach i brązach widok wiejskiego obejścia.



Początkowo zbiory Miejskiego Muzeum Historii i Nauki eksponowane były w budynku dawnego ratusza na pl. Wolności.

Dar Bartoszewiczów był swoistym „zaczynem” łódzkiego zbioru malarstwa, z którego wyrosło później Muzeum Sztuki. Obok obrazów z krakowskiego daru, trzon tego zbioru stanowiła międzynarodowa kolekcja sztuki nowoczesnej zebrana przez Władysława Strzemińskiego. Obecnie zbiór – wciąż uzupełniany – zawiera 590 dzieł dawnego malarstwa polskiego – obrazów, grafik i rysunków, które znajdują się pod opieką Muzeum Sztuki. Wiele z nich to dzieła wybitne, m.in. prace: Teodora Axentowicza, Olgi Boznańskiej, Józefa Brandta, Aleksandra Gierymskiego, Maksymiliana Gierymskiego, Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Henryka Rodakowskiego. Zbiory zostały uzupełnione darami, m.in. W. Strzemińskiego i K. Kobro. Dzięki kolejnym zakupom w Łodzi powstała wyjątkowa galeria dzieł sztuki XIX i XX wieku, w tym prac m.in. Legera, Ernsta, Picassa.

W latach 30., krótko po przyjęciu kolekcji Bartoszewiczów, udostępniono ją zwiedzającym w nowo uruchomionym Miejskim Muzeum Historii Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów. Jej siedzibą był dawny ratusz, w którym obrazy zawieszono w kilku salach oraz na klatce schodowej. Po II wojnie światowej ekspozycja jako stała galeria funkcjonowała w Muzeum Sztuki (pałac przy ul. Więckowskiego).

• **INNE PLACÓWKI MUZEALNE** • W okresie międzywojennym Łódź wzbogaciła się o kilka innych placówek muzealnych i edukacyjnych – np. powstało Miejskie Muzeum Przyrodniczo-Pedagogiczne (1930, pawilon w parku im. H. Sienkiewicza), które rocznie odwiedzało 10 tys. osób. W 1937 roku otwarto Muzeum Diecezjalne z eksponatami o charakterze sakralnym. Zorganizowano też Miejskie Muzeum Etnograficzne (1931), obejmujące dwa działy – archeologiczny i etnograficzny oraz Muzeum Pamiątek po Józefie Piłsudskim, które ukazywało polskie drogi do niepodległości.

• **AWANGARDA ŁÓDZKA – GRUPA „A.R.”** • Skrót nazwy oznacza „artystów rewolucyjnych”, awangardowych. Zbiory kolekcji wywodzą się bowiem z międzynarodowej kolekcji sztuki nowoczesnej, prac polskiej i międzynarodowej awangardy, znajdujących się w posiadaniu grupy artystów, m.in. Władysława Strzemińskiego i jego żony Katarzyny Kobro. Po wojnie zbiór był systematycznie uzupełniany, od 1945 r. znalazły się w nim również dzieła małżonków, stanowiące najbardziej „łódzki” wkład w nowoczesny nurt sztuki.

Katarzyna Kobro uważana jest za jedną z najwybitniejszych polskich rzeźbiarek. Pochodziła z wielo-

narodowej rodziny - urodziła się w Moskwie, gdzie ukończyła wyższą szkołę plastyczną. W 1920 roku została żoną awangardowego artysty Władysława Strzemińskiego, z którym osiedliła się w 1931 r. w Łodzi. W tym mieście Władysław Strzemiński widział możliwości do rozwoju nowoczesnej sztuki. O łódzkim środowisku artystycznym pisał:

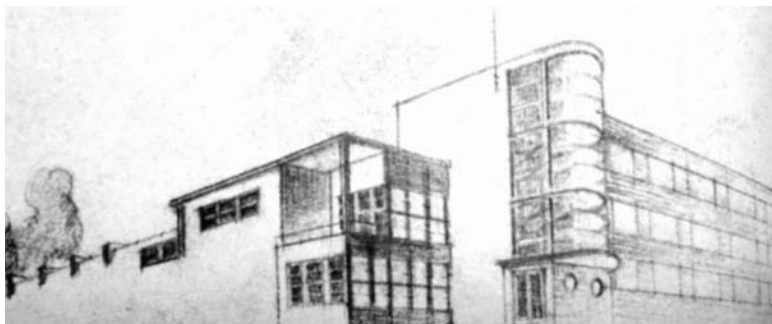
„Łódź jest dostatecznie dużym miastem, by decydować o rozwoju sztuki w Polsce, a nie tylko w samej Łodzi. Wskutek obniżenia malarstwa i jego waddlowego kierunku rozwoju w Warszawie wytwarza się konieczność zabrania głosu przez miasto Łódź celem przeciwdziałania epigonizmowi warszawskiemu. Łódź ma warunki rozwoju sztuki na przyszłość lepsze niż Warszawa”. Władysław Strzemiński był malarzem i teoretykiem sztuki. W 1932 r. otrzymał Nagrodę Artystyczną Miasta Łodzi. Wysokość nagrody wynosiła 10 tys. złotych, a pensja nauczycielska w tym czasie wynosiła 150 złotych miesięcznie. Podczas wręczania jej doszło do skandalu, co jeszcze wyraźniej obrazuje trudności z jakimi zmagać się musiała nowoczesna myśl Strzemińskiego. W chwili wręczania nagrody, Waław Dobrowolski dyrektor szkoły malarstwa i rysunku zaczął głośno przemawiać przeciwko laureatowi nagrody, a jego zwolennicy rozwinęli transparent „Precz z trucicielami sztuki polskiej”. W prasie łódzkiej przetoczyła się fala dyskusji roli sztuki nowoczesnej. Dominowały niechętnie wypowiedzi. Po stronie Strzemińskiego opowiedział się w „Głosie Porannym”. Odpór malkontentom dali przyjaciele artysty Julian Przyboś (tekst „Hucyły sztuki”) i Leon Chwistek – „Imperatorzy terroru kulturalnego”. Osiągnięcia Strzemińskiego i Kobro to przede wszystkim rewolucyjna idea funkcjonalności przestrzeni. Kobro zrezygnowała z tradycyjnej rzeźby – zwartej bryły – na rzecz geometrycznej kompozycji przestrzennej. Wiele uwagi poświęcała kompozycji przestrzeni architektonicznej, widząc w niej sposób na uproszczenie życia. Idealny budynek, taki, w którym człowiek najlepiej by się czuł, miał uwzględniać tzw. rytmy plastyczne współgrające z rytmem ruchu. Strzemiński i Kobro uważali, że aby zachować jedność przestrzenną, należy stosować kolory, które mają największą różnorodność zawartą w nich energii. Takimi kolorami są: czerwony, niebieski, żółty oraz czarny i biały.

Jako teoretyk sztuki i artysta Strzemiński dążył do odpowiedzi na pytanie, co jest istotne w procesie malarstwa. Rezultatem tych poszukiwań była sformułowana w 1927 r. teoria unizmu, rewolucjonizująca klasyczne podejście do malarstwa. Według artysty, istotą dzieła malarskiego nie była treść, lecz opowieść, siła kolorów, dynamika czy kontrast.



Władysław Strzemiński (ur. 21 XI 1893 r. w Mińsku, zm. 28 XII 1952 w Łodzi) i Katarzyna Kobro (ur. 26 I 1898 roku w Moskwie, zm. 21 III 1951 roku w Łodzi). Ta małżeńska para artystów rozslawiła Łódź na kulturalnej mapie Polski. Poniżej jedna z rzeźb geometrycznych Katarzyny Kobro.





Projekt nowego gmachu łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia, oddanego do użytku w marcu 1939 r. Poniżej pierwsza siedziba radia w Łodzi przy ul. Inżynierskiej.



• **POLSKIE RADIO ŁÓDŹ** • W połowie marca 1930 roku – prawie cztery lata po uruchomieniu radiostacji warszawskiej – Łódź otrzymała własną stację radiową. Początkowo była to stacja przekąźnikowa, która retransmitowała program warszawski.

„W obecnej chwili stacja łódzka pracuje od godziny 5 po południu do 12.30 w nocy i nadaje audycje warszawskie i częściowo zagraniczne. (...) W najbliższym czasie nadawane będą również audycje od godziny 12 i pół do 1 i pół w południe. (...) Miasto posiada 8 tys. radiosłuchaczy” – pisały gazety. W kwietniu 1931 roku rozgłośnia łódzka zaczęła nadawać własny program. Były to informacje gospodarcze, muzyka oraz koncert życzeń. W rok po uruchomieniu rozgłośni w Łodzi było 20 tys. abonentów radiowych.

Wkrótce uruchomiono serwisy gospodarcze i transmisje z imprez. Studio łódzkiego radia udostępniane było fabrycznym chórom i robotniczym orkiestrom. Ważnym punktem programu były serwisy gospodarcze, współredagowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Przy radiu działała Łódzka Rodzina Radiowa – organizacja, zajmująca się dziećmi ociemniałymi. Nowy gmach rozgłośni został przekazany do użytku w 1939 roku.

• **STARANIA O SZKOŁĘ WYŻSZĄ** • Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed społeczeństwem Łodzi i władzami miasta po odzyskaniu niepodległości było zorganizowanie szkolnictwa powszechnego i walka z analfabetyzmem. Łódzkie władze samorządowe już w 1919 roku, jako pierwsze w Polsce, powołały Komisję Powszechnego Nauczania i powzięły decyzję o obowiązku powszechnego nauczania podstawowego. Do końca dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowały w Łodzi 32 szkoły ogólnokształcące (w tym 4 państwowe, 1 samorządowa i 27 prywatnych). Ponadto w mieście było 10 średnich szkół zawodowych (5 państwowych, 1 samorządowa i 4 prywatne).

Międzywojenna Łódź, drugie co wielkości miasto odrodzonej Polski, nie dysponowała jednak żadną

wyższą uczelnią. Powstały tu wprawdzie: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych (1925 – 1928), Instytut Nauczycielski Łódzkiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (1921 – 1928), jednak nie posiadały one uprawnień szkół akademickich. W 1928 roku uruchomiono w Łodzi oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej (filię warszawskiej uczelni), początkowo z wydziałami: humanistycznym, pedagogicznym oraz nauk politycznych i społecznych, a następnie z Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym. Siedzibą uczelni był początkowo budynek szkoły przy ul. Nowo-Targowej (Sterlinga), a później podjęto prace projektowe budowy siedziby WWP w Łodzi przy ul. POW 3/5 (dziś gmach wydziału ekonomicznego UŁ). Wszechnica statut akademicki uzyskała dopiero w 1937 roku, i w tym czasie rozpoczęto prace budowlane. Na rok akademicki 1939/40 zgłosiło się ok. 1000 studentów, ale wybuch wojny uniemożliwił rozwój i budowę pierwszej łódzkiej uczelni wyższej.

• **ORGANIZACJE I STOWARZYSZENIA** • W okresie międzywojennym ożywiło się życie społeczne, działały organizacje i stowarzyszenia, w tym związki sportowe w liczbie ponad 100. Do największych klubów należały, ŁKS, RTS Widzew, Makabi, IKP, w dziedzinie kultury i nauki prym wiodły Towarzystwo Śpiewacze Lutnia, Łódzkie Towarzystwo Śpiewacze, chóry kościelne oraz stowarzyszenia naukowe: Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Koło Polonistów, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Łodzi.



Wyścigi cyklistów w parku Helenów i mecz piłkarski Łódzkiego Klubu Sportowego.



Szkic budynku Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. POW (obecnie gmach uniwersytecki).

Ciężkie warunki życia Łodzian

Mimo trudności w odbudowie zrujnowanego potencjału przemysłu, w latach 20. i 30. następował dynamiczny przyrost ludności Łodzi, głównie poprzez migrację ludzi do pracy w przemyśle włókienniczym.

• **WIELKA AGLOMERACJA** • Pod względem liczby mieszkańców w okresie międzywojennym Łódź zajmowała drugie miejsce w Polsce. Według wyników powszechnego spisu ludności z 9 grudnia 1931 roku, w mieście mieszkało 605.287 osób, w tym ok. 70 proc. stanowili robotnicy, drobni kupcy i rzemieślnicy 18,8 proc., inteligencja 9,6 proc. i burżuazja 2,1 proc. ogólnej liczby ludności. Polacy stanowili 59 proc. mieszkańców Łodzi, ludność żydowska ponad 32 proc., zaś niemiecka około 9 procent. Materialne warunki życia większości mieszkańców Łodzi, przede wszystkim rodzin robotniczych, były bardzo trudne, na co wpływ miały bezrobocie i spadek płac, np. w 1931 roku odnotowano co najmniej 55 tys. bezrobotnych. Pod koniec 1932 roku przedsiębiorstwa z okręgu łódzkiego winne były robotnikom 10 mln zł. Trudna była też sytuacja mieszkaniowa.

W porównaniu z innymi miastami w Łodzi było najwięcej mieszkań jednoizbowych. Przeciętnie w jednej izbie mieszkały cztery osoby, ale zdarzało się, że w jednym pomieszczeniu żyło 8 – 10 lokatorów. Wysokie było komorne, nasiliły się eksmisje, zwłaszcza od wiosny 1932 roku.

Wiele rodzin mieszkało w komórkach, piwnicach i na strychach. Przeludnione mieszkania robotnicze miały niski standard. Tylko 10,2 proc. posiadało instalację kanalizacyjną, 20,8 proc. gazową, 25,2 proc. wodociągową, a 14,6 proc. nie posiadało żadnych udogodnień. W warunkach biedy poczęto walczyć z tzw. głodem mieszkaniowym. Tworzono spółdzielnie mieszkaniowe (Towarzystwo „Lokator”, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa, „Naprzód”, żydowska spółdzielnia mieszkaniowa krawców chałupników „Nasz dom”, zrzeszenia „Przezorność” i „Ognisko”; ogółem działało ich w Łodzi ponad 40).

Łódź w okresie międzywojennym znacznie odstawała pod względem warunków życia od największych miast polskich. Wśród wszystkich lokali mieszkalnych odsetek mieszkań jednoizbowych wynosił aż 63,1%. W znacznie bardziej cywilizacyjnie zaawansowanym Poznaniu odsetek mieszkań jednoizbowych nie przekroczył 14,4% (Kraków 33,1%).

Ponad 66% budynków było murowanych, krytych zazwyczaj papą (w Poznaniu 90% budynków było murowanych).

Nadal marzeniem wielu Łodzian pozostawało posiadanie dwuizbowego mieszkania, czyli oddzielnej kuchni. Przepelnienie mieszkań sprzyjało szerzeniu się epidemii. Domy czynszowe były marnej jakości, ponieważ właściciele nie mogli liczyć na dobry zysk z czynszów od biednych najemców. Od początku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej władze starały się sprzyjać budownictwu mieszkaniowemu. Każdy nowy budynek był zwalniany z podatków lokalnych na 15 lat, natomiast budownictwo indywidualne dodatkowo przynosiło ulgę w podatku dochodowym inwestorowi. Władze miejskie w 1928 podjęły projekt budowy nowych osiedli mieszkaniowych na Polesiu Konstantynowskim (os. Montwiłła-Mireckiego) i na Nowym Rokiciu (ulice Przyszkołe i Rogozińskiego).

Z powodu kryzysu udało się zrealizować tylko jeden projekt. Od roku 1931 w dwudziestu blokach na osiedlu Montwiłła-Mireckiego zamieszkali lokatorzy. Ogółem oddano do użytku 917 mieszkań. Czynsz za jeden pokój wynosił na tym osiedlu nawet 40 zł.

• **ŻNIWO KRYZYSU** • Wielki kryzys ekonomiczny z lat 1929 – 1933 odbił się niekorzystnie na spółdzielczości mieszkaniowej, która nie odegrała większej roli w rozwiązywaniu kwestii mieszkaniowej. Warunki sanitarne i zdrowotne w Łodzi były fatalne. W 1931 roku w zasięgu sieci kanalizacyjnej znalazło się około 2 tys. nieruchomości, ale dołączono do niej jedynie 300 domów, głównie w śródmieściu, natomiast tragicznie przedstawiała się sytuacja dzielnic robotniczych, szczególnie Bałut. Brak wygód i infrastruktury powodował szerzenie się gruźlicy oraz tyfusu, którego epidemia pojawiła się w Łodzi w 1931 i 1932 roku. Dezynfekcją i odwiesieniem objęto wtedy 50 tys. osób. Żniwo zbierała gruźlica. W latach 1924 - 1931 wśród zmarłych na gruźlicę wzrósł odsetek robotników z 31 proc. do 87 proc. Walkę o zdrowie mieszkańców podejmowało lecznictwo miejskie, czyli Wydział Zdrowotności Publicznej,

Międzywojenna Łódź w obiektywie Włodzimierza Pfeiffera





Typowe łódzkie podwórkę, a niżej wjazd na dworzec autobusowy północny.



Budowa kolektorów i sieci wodociągowej była dla Łodzi dużym wyzwaniem.



i ubezpieczeniowe, czyli Kasa Chorych – Ubezpieczalnia Społeczna, ale z mizernym skutkiem. Pewnym sukcesem była budowa sanatoriów przeciwgruźliczych w Łagiewnikach i na Chojnach, utworzenie Miejskiej Pracowni Bakteriologicznej, uruchomienie miejskiej izby odkażającej, domu izolacyjnego, kąpielisk ludowych, dzielnicowych ambulatoriów, pierwszej w Polsce apteki miejskiej oraz podjęcie walki z chorobami społecznymi. Wielkim osiągnięciem było oddanie do użytku, w kwietniu 1930 roku, najnowocześniejszego szpitala w mieście i jednego z najlepiej wyposażonych w Polsce – szpitala przy ul. Zagajnikowej (obecnie Kopcińskiego). W uroczystym otwarciu placówki udział wziął prezydent RP prof. Ignacy Mościcki. Rok później uruchomiono w Szpitalu Powstalców w Radogoszczu dobrze wyposażoną salę operacyjną. Oddano do użytku nową lecznicę Kasy Chorych przy ul. Łagiewnickiej, sanatoria w Tuszyńku i w Łagiewnikach. Otworzono trzy apteki oraz zorganizowano pogotowie ratunkowe. Były to osiągnięcia niespotykane w innych miastach w Polsce.

• **BUDOWA KANALIZACJI** • Po I wojnie światowej w niepodległej Polsce wrócono do planów Lindleya budowy w Łodzi kanalizacji i wodociągów. Miasto miało wtedy około 500 tys. mieszkańców i było jedynym w Europie takim skupiskiem ludzi, nieposiadającym kanalizacji. Dopiero uchwała Rady Miejskiej z 24 września 1924 roku zapoczątkowała proces budowy sieci kanalizacyjnej. W budżecie w 1925 r. na ten cel zarezerwowano 5 mln zł. W magistracie łódzkim, kierowanym przez prezydenta Mariana Cynarskiego, utworzono Wydział Kanalizacji i Wodociągów, na którego czele stanął Stefan Skrzywan, współpracownik W. H. Lindleya, budowniczy wodociągów w Warszawie i Baku. Według jego koncepcji najpierw trzeba było zająć się odprowadzeniem ścieków miejskich, ponieważ zatrwały wody powierzchniowe i były przyczyną zanieczyszczenia studni miejskich. Budowę łódzkiej kanalizacji rozpoczęto w maju 1925 r.

„Wraz z nastaniem wieczoru atmosfera łódzka przesyca się straszliwymi wyziewami z dołów biologicznych. Właściciele domów nie liczą się absolutnie z wymogami sanitarnymi, nie reperują dołów biologicznych i zlewają nieczystości do rynsztoków. Podwórka domów stanowią jedno wielkie gnojowisko i Łódź jest cudownym rajem dla szalejących o tej porze epidemii. Łódź podczas ulewy jest istotnym obrazem rozpacz i nędzy. Takiego błota lepkiego i grząskiego nie można chyba znaleźć w całej Europie” - pisał w 1924 r. „Ekspres Wieczorny”.

Roboty kanalizacyjne wykonywano ręcznie i za-

trudniano przy tym 3000 robotników. Łopatami drążyli nawet 10-metrowej głębokości kanały. Urobek wydobywany był na powierzchnię poprzez system specjalnych kołowrotów i wywożony konnymi wozami. Prace przy wodociągach finansowane były częściowo poprzez skarb państwa, który dotował zatrudnienie bezrobotnych. Plan przewidywał budowę 120 kilometrów kanałów. Do wybuchu wojny wybudowano prawie 100 km. oraz mechaniczną oczyszczalnię ścieków na Lublinku.

Inżynierowi Stefanowi Skrzywanowi Łódź zawdzięcza budowę kanalizacji. On zainicjował roboty i nimi kierował. Zdobywał fundusze i toczył nieustanną walkę z władzami miejskimi o dotacje. Jego zasługą jest zniknięcie cuchnących rynsztoków z centrum miasta i spadek zagrożenia epidemią.

Po śmierci Stefana Skrzywana sprawami kanalizacji i wodociągów zajął się prof. Romuald Rosłowski. Przed nim stało przede wszystkim zadanie budowy wodociągów miejskich. Założył, że obejmą one obszar 5,5 km kw. – od kolei obwodowej na południu do ulicy Pojezierskiej i parku Adama Mickiewicza na północy. Woda miała pochodzić ze studni głębinowych drążonych na peryferiach miasta, np. na Chojnach. Następnie miała być tłoczona do zbiorników na Stokach, a stamtąd rozprowadzana systemem rurociągów. Przed wojną wybudowano 3 studnie głębinowe, które dawały jednak nie więcej niż 18 tys. m sześć. na dobę. Otwarcie wodociągów planowano na rok 1941.

W latach 1935-1937 wybudowano na Stokach według projektu W.H. Lindleya podziemny zbiornik wodny o powierzchni pół hektara. Wymurowano go ze specjalnej klinkierowej cegły, którą łączono zaprawą odporną na wmywanie. Zbiornik przykrywają murywane kopuły, wsparte na żelbetonowych kolumnach. Dno zbiornika ma kształt odwróconych cylindrów, tak aby w odpowiedni sposób przenoszony był ciężar 30 tys. m sześć. wody. Wnętrze zbiornika z beczkowatymi sklepieniami, przecięte szeregami kolumn, wygląda jak średniowieczna katedra (na zdjęciu poniżej).



Czas na inwestycje komunalne

Zapóźnienia w planach urbanistycznych, budownictwie i infrastrukturze Łodzi sięgały jeszcze XIX wieku. Miasto rozwijało się żywiłowo, a nasza aglomeracja w latach 30. XX w. przekroczyła liczbę 600 tys. mieszkańców.



Fragment Piotrkowskiej w południowej części ulicy.

• **DROGI I DRÓŻKI** • W okresie międzywojennym 34% dróg miejskich miało nawierzchnię nieutwardzoną (ogólna długość 358 km). W centrum miasta tylko 6,3 kilometra posiadało najlepszą wtedy nawierzchnię – kostkę granitową. Asfalt pokrywał 1,4 km, kostka bazaltowa 0,8 km, kostka drewniana 0,6 km. Najwięcej, bo aż 225 km ulic wybrukowano kamieniem polnym. Ulicę Piotrkowską do 1929 roku pokrywała nawierzchnia z kostki drewnianej. Znakomicie wyciszała stukot pojazdów, które się po niej poruszały, ale w czasie ulewnych deszczów bywało, że drewno było wymywane. Polskie Towarzystwo Asfaltowe wybudowało nową bitumiczną nawierzchnię na odcinku od pl. Wolności do Nawrot. Nawierzchnię ulicy Spacerowej (dziś al. Kościuszki) stanowiła bordowa kostka klinkierowa. Została ona zdjęta po II wojnie światowej i przeniesiona na ul. Jaracza. W upalne dni ulice z utwardzoną nawierzchnią były w ciągu dnia polewane wodą.

• **OŚWIETLENIE NA PRĄD I GAZ** • W Łodzi działało 4140 lamp elektrycznych i 2181 gazowych. Drogi oświetlały głównie na peryferiach miasta (ok. 60% lokalizacji żarówek 100W). W centrum znajdowało się 25% słupów oświetleniowych o mocy 500W, a w parkach świeciło 11% latarni. Elektrownia miejska, należąca do prywatnego kapitału (magistrat posiadał jedynie 20% udziałów) była jednym z największych tego typu obiektów w kraju. W 1939 roku miała moc 100 MW, co dawało jej drugie miejsce

w kraju po siłowni w Chorzowie. W Łodzi notowano 130 tys. indywidualnych odbiorców energii. Każdy właściciel musiał numer posesji podświetlać.

• **TRAMWAJOWE IMPERIUM** • Długość linii tramwajowych w okresie międzywojennym wynosiła 50,2 km. Tabor stanowiło 150 wagonów silnikowych i 161 przyczep. Linie tramwajowe przebiegały głównie na osi północ-południe. Miejski przewoźnik przewoził rocznie nawet 70 mln pasażerów. Najbardziej popularna była linia „11” pomiędzy Bałuckim Rynkiem a Chojnami. Korzystało z niej każdego dnia nawet 17% wszystkich podróży. Chętnie korzystano również z jednej z nielicznych linii na osi wschód-zachód, czyli popularnej „3”, jadącej z ul. Tatrzańskiej na osiedle Montwiłła-Mireckiego.

• **KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA** • W okresie międzywojennym władze miejskie przejęły pakiet kontrolny KEŁ i zawarły nową umowę koncesyjną. Spółka miała np. płacić drakońskie kary za opóźnienia w kursowaniu tramwajów. Umowa podpisana przez władze miejskie z KEŁ w czerwcu 1923 roku miała obowiązywać do 1962 roku. Dodano tam punkt dotyczący sytuacji nadzwyczajnych: „Lata wo-



Ulica Targowa, gdzie działała łódzka gazownia. W głębi elektrownia EC1.

Ważny punkt komunikacyjny Łodzi – przystanek na Bałuckim Rynku.





Stary Rynek przed wojną tętnił życiem...



Widok z Piotrkowskiej na katedrę i kościół ewangelicki.



Tramwaj nr 15 kursował w samym centrum miasta.



Panorama Starego Miasta i parku Śledzia na fotografii z lat 30. XX wieku.

jen nie mają wpływu na czas trwania umowy” – napisano. Spółka przewozowa kupowała tabor głównie z fabryki „Lilpop, Rau i Löwenstein” w Warszawie. Były to tzw. lilpopy I, II, III i sanoki pochodzące z fabryki Zieleniewskiego w Sanoku (nabyto 17 wagonów silnikowych i 23 przyczepy). To pierwsze w całości konstrukcje stalowe na łódzkich torach. Zabierały 28 pasażerów na miejscach siedzących i do 116 na stojących. Miały dwa silniki o mocy do 40 kW każdy, co pozwalało osiągnąć szybkość do 50 km/h. Zakupy taboru podyktowane były koniecznością otwierania nowych linii. Np. bilet w 1936 roku kosztował 25 groszy, ale system ulg powodował, że średnia cena wynosiła 20 gr. Bilet miesięczny był już jednak drogi, a jego cena wynosiła 30 złotych. Tkacz w Łodzi zarabiał dziennie nieco ponad 7 złotych.

Motorniczy prowadził pojazd stojąc. Dopiero w 1936 roku wprowadzono na próbę stołki, i to tylko na linii „6” (Widzew – Doły). Można z nich było korzystać w końcowej części linii. Natomiast przepisy zabraniały siedzenia motorniczemu podczas prowadzenia pojazdu zatłoczonymi ulicami lub na przystankach. Burty tramwajów malowane były na kolor ciemnozielony. Numery tramwajów znajdowały się na podświetlanych kominkach.

• **TROCHĘ STATYSTYKI** • Pod koniec lat 30. w Łodzi było zarejestrowanych 1009 pojazdów samochodowych. Po łódzkich drogach jeździło 225 taksówek, 310 półciężarówek, blisko 7 tys. rowerów, które też podlegały rejestracji i 1000 dorożek konnych. Pierwsza stacja benzynowa powstała przy pl. Wolności, a wkrótce paliwo można było kupić jeszcze w 23 punktach miasta. Łodzianie pod koniec lat 30. dysponowali blisko 24 tysiącami radiodbiorników, czyli 30 aparatów przypadało na 1000 mieszkańców (średnia w Polsce 15 sztuk). Płace, warunki mieszkaniowe i sanitarne w Łodzi pozostawiały wiele do życzenia. Najpoważniejszymi chorobami, stanowiącymi przyczynę zgonów łodzian były gruźlica i zapalenie płuc (we wczesnych latach 20. do 45% zgonów). Polityka



Parada dragonów 28. pułku Strzelców Kaniowskich.

władz miejskich zmierzała głównie do zwalczania właśnie tych chorób. Otwarto dwa szpitale na Chojnach i w Łągiewnikach. Pod koniec lat 20. wybudowano w Tuszyńku sanatorium przeciwgruźlicze i szpital chorób płuc. W ciągu dwóch lat (1928 – 1930) wzniesiono nowoczesny szpital im. I. Mościckiego przy ul. Zagajnikowej (obecnie ul. Kopcińskiego). W Łodzi w drugiej połowie lat 30. wybudowano także Okręgowy Szpital Wojskowy im. gen. Sławoja-Składkowskiego, położony niedaleko parku, żeby można było tam skutecznie leczyć choroby płucne.

W celu poprawy warunków zdrowotnych władze podjęły zadanie zwiększenia terenów zielonych. Zaprojektowano i stworzono park im. J. Piłsudskiego (obecne Zdrowie) na Polesiu Konstanyńskim. Ogólna powierzchnia terenów zielonych w Łodzi wyniosła 280 ha. W okresie międzywojennym po raz pierwszy zaczęto organizować wyjazdy wakacyjne dzieci poza miasto. Mali koloniści udawali się do Rabki i Wilejki, ale także do pobliskiego Głowna.

• **NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA** • W Łodzi stacjonowały dwa pułki piechoty: 28 i 31 (oba im. Strzelców Kaniowskich) oraz pułki artylerii: 4. Pułk Artylerii Ciężkiej i 10. kaniowski Pułk Artylerii Lekkiej. Łącznie w naszym mieście stacjonowało 6 tys. żołnierzy oraz znajdowało się tutaj dowództwo 10. dywizji piechoty i dowództwo okręgu korpusu.

Porządku w mieście pilnowało 1200 policjantów w 14 komisariatach. Codziennie wyruszało 80 patroli pieszych i 20 konnych. Ustawiano 70 posterunków i warty. Policjant zarabiał dwa razy więcej niż robotnik wykwalifikowany, czyli ok. 300 złotych miesięcznie. W 1923 roku zanotowano 48 tys. przestępstw, z czego najwięcej wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym. Ponad 6 tys. osób nie stosowało się do przepisów prawa handlowego. Ponad 3 tys. osób zatrzymano za opilstwo. Poważne przestępstwa były znacznie rzadsze – 41 osób oskarżono o morderstwo, a o bunt przeciwko władzy – 88. Najwięcej pijanych zatrzymywano na Bałutach, Starym Mieście i początku ulicy Piotrkowskiej.

Przegląd łódzkiej prasy

W pierwszych latach niepodległości zasięg prasy łódzkiej został ograniczony do miasta oraz okolic i początkowo Łódź zaliczano do małych ośrodków prasowych, ale sytuacja szybko się zmieniła...

• **GAZETY DAWNEJ ŁODZI** • Pozycję znaczącego centrum prasowego zdobyła dopiero w połowie lat 20. To wynik osłabienia sąsiednich ośrodków i ukształtowania się w Łodzi potężnych koncernów prasowych. Były to koncerny: „Republika” Maurycygo Poznańskiego oraz wydawnictwo Jana Stypułkowskiego. Zdominowały one rynek czytelniczy, posiadały największy wpływ na opinię mieszkańców Łodzi.

• **„REPUBLIKA” I „EXPRESS ILUSTROWANY”** • Koncern „Republika”, którego głównym udziałowcem był Maurycy Poznański, wydawał od 1923 roku dwa łódzkie dzienniki – „Ilustrowaną Republikę” oraz „Express Ilustrowany”. Do zamachu majowego



w 1926 roku „Republika” była dziennikiem uważanym za liberalny. Po przewrocie majowym – wraz ze zmianą sytuacji politycznej w Polsce – dziennik ewoluował w swoich poglądach, przybliżając się do pozycji prorządowych i stając się równocześnie jedną z najważniejszych szpalt w Polsce. Reprezentował w dużej mierze wielki przemysł włókienniczy. Warto zaznaczyć, że wydawcą spółki, a więc nie tylko „Republiki”, ale i „Expressu Ilustrowanego”, był Maurycy Poznański – łódzki przemysłowiec, członek zarządu Spółki Akcyjnej WYROBÓW Bawełnianych I. K. Poznański. Od 1920 roku zasiadał on w radzie nadzorczej tej spółki, a po przejściu firmy przez Włochów w 1937 roku został jej wiceprezesem.

Dziennik „Republika” miał solidne podstawy finansowe i posiadał własną drukarnię. Pierwszy numer ukazał się 6 stycznia 1923 roku. Redaktorem naczelnym został Marian Nusbaum-Ołtaszewski, działem

gospodarczym kierował Leszek Kirkien, a działem lokalnym zajmował się Władysław Polak. Artykuły polityczne, obok redaktora naczelnego, pisał także sam Maurycy Poznański. „Republika” posiadała korespondentów nadsyłających depesze z europejskich stolic, m.in. Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu.

Pismo miało także wielu znamienitych współpracowników, takich jak Oskar Berman, Leo Belmont, Józef Brodzki, Stanisław Kempner, czy sportowy dziennikarz Franciszek Romanek. Z „Republiką” współpracowali również: Mieczysław Jagoszewski, Adam Szenberg, Władysław Smólski, Antoni Weiss, Ryszard Manugiewicz, Konstanty Łosiew, Szymon Gloeck. Dziennik posiadał bogaty serwis informacyjny, dobrze rozwinięty dział wiadomości lokalnych i prężnie rozwijający się dział sensacji. Raz na tydzień ukazywały się wiadomości sportowe. Charakteryzował się ciekawym układem graficznym i wysokim nakładem, który wynosił od 20 do 30 tysięcy egzemplarzy, co na ówczesne warunki polskie było wyjątkowym osiągnięciem.

Po wydarzeniach majowych pismo zajęło prorządowe stanowisko i tak już było do końca jego istnienia. Do pisma dołączane były różne dodatki tematyczne, takie jak: „Republika Dziecka”, „Panorama” oraz „Dodatek Literacko-Naukowy”.

Drugim dziennikiem związanym z koncernem „Republika” był „Express Ilustrowany”, jedno z najpopularniejszych pism tamtego okresu, którego kontynuatorem jest współczesny „Express Ilustro-



Plac Wolności i ulica Piotrkowska pełniły funkcję reprezentacyjną.



Rosnące nakłady prasy wymagały nowoczesnych rotacyjnych maszyn. Na zdjęciu drukarnia koncernu „Republika”.

Pod koniec lat 30. XX w. Łódź była wielką przemysłową aglomeracją z 640 tys. mieszkańców.



wany”. Redaktorem naczelnym gazety był Władysław Polak, zaś działem kulturalnym zajmował się Mieczysław Jagoszewski. „Express Ilustrowany” nie posiadał charakteru politycznego. Większą część kolumn zajmowały doniesienia i artykuły o zabarwieniu sensacyjnym. Skierowany był do szerokiej klienteli, choć początkowo wydawany w małym formacie oraz skromnej objętości, z upływem lat stał się jednym z największych pism w Łodzi, a nawet w Polsce. Ukazywał się w tzw. podwójnym wydaniu, a więc porannym i wieczornym. Na początku lat 30. miał 18 mutacji w całej Polsce. Posiadał oddziały w Gdyni, Kaliszu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie, a także agentury w mniejszych miejscowościach.



• **„KURIER ŁÓDZKI” I „ECHO”** • Te gazety należały do koncernu Jana Stypułkowskiego. Wydawnictwo oferowało łodzianom dwa poczytne dzienniki. Początki działalności firmy sięgają 1919 roku, kiedy to zawiązano spółkę wydawniczą. W jej skład weszli Jan Stypułkowski, uznany łódzki adwokat, W. Groszkowski, aptekarz i jednocześnie działacz łódzkiej chadecji, oraz krupier Ryszard Pfeiffer. Odkupili oni wydawnictwo, należące do Stanisława Książka. „Kurier Łódzki” był jedną z najstarszych łódzkich gazet, bowiem jego początki sięgają 1898 roku, gdy zaczął ukazywać się pod tytułem „Goniec Łódzki”. Nazwy zresztą zmieniały się z latami i kolejno były to: „Kurier Łódzki” i „Nowy Kurier Łódzki”. Pierwszy numer wydany przez spółkę Jana Stypułkowskiego, ukazał się 15 grudnia 1919 roku pod nazwą „Kurier Łódzki Ilustrowany”. Od 6 marca 1920 r. powrócono do ty-



Kurier Łódzki

NUMER 15 gr.
1937



tu „Kurier Łódzki”, który utrzymano do 5 września 1939 roku (nr 245). Początkowo redaktorem naczelnym został Lucjan Dąbrowski, były redaktor „Straży Polskiej”, pisma wchłoniętego przez „Kurier Łódzki”. Na tym stanowisku wytrwał jedynie siedem miesięcy, a gdy w czerwcu 1920 roku zatrudniono w redakcji Czesława Gumkowskiego, ten zaledwie po pół roku pracy od 16 lutego 1921 roku został mianowany redaktorem naczelnym. Piastował tę funkcję przez kolejnych 17 lat, aż do 28 listopada 1938 roku, kiedy to został korespondentem „Kuriera Warszawskiego”.

„Kurier Łódzki” był mniej popularny w Łodzi, starano się jednak temu zaradzić i już w 1921 roku zaczęto zamieszczać kolumnę pt. „Kurier Sportowy”. Następnie kolejno dodawano niedzielny „Dodatek Literacki” przekształcony w 1926 roku w „Dodatek Literacko-Naukowy”. Pojawiła się także kolumna „Express Handlowy”. U schyłku lat 20. pojawił się „Radio Kurier” oraz „Kurier Filmowy”, a w 1930 roku także „Mały Kurier” dla dzieci.

Poszerzono skład redakcji, zatrudniono m.in. Bolesława Dudzińskiego, który zajmował się działem literackim, Zenona Kosidowskiego, pisującego recenzje teatralne. Sukcesami łódzkich sportowców zajmowali się Władysław Kozielski oraz Stanisław Kowalski. Do zespołu dołączyli także Aleksander Kraśniański, Władysław Ciesielski, Franciszek Probst i Stanisław Rachalewski, który został sekretarzem redakcji. Do współpracy udało się także namówić wielu znanych literatów i publicystów, pisali tu m.in. Kornel Makuszyński oraz Emil Zegadłowicz. Osłabieniem było odejście naczelnego Czesława Gumkowskiego, spowodowane rozbieżnościami między nim a wydawcą (listopad 1938 r.) oraz rezygnacja Stanisława Rachalewskiego (styczeń 1939 r.). Miejsce redaktora naczelnego zajął wydawca, czyli Jan Stypułkowski.

W latach 30. zaczęły ukazywać się kolejne dodatki, np. „Kurier Rzemieślniczy”, „Kurier Akademicki”, czy też „Ogrodnictwo Łodzi i Okręgu”, „Kurier Łódzki” początkowo wydawany był w nakładzie od 2 do 4 tysięcy. Na przełomie lat 20. i 30. było już do 25 tysięcy egzemplarzy. Po wielkim kryzysie nastąpił

spadek. Pod koniec istnienia czasopisma nakład wynosił od 6 do 11 tysięcy egzemplarzy. Cena „Kurier Łódzkiego” wahała się od 15 do 25 groszy.

Drugim popularnym dziennikiem, który wychodził z wydawnictwa Jana Stypułkowskiego, było „Echo”. Pierwszy numer ukazał się 3 lutego 1925 roku pod tytułem „Łódzkie Echo Wieczorne”, był typową popołudniówką i tylko w niedziele pojawiał się rano jako „Łódzkie Echo Niedzielne”. Ostatni numer – podobnie jak „Kurier Łódzkiego” – ukazał się 5 września 1939 roku i do tego dnia, od 2 października 1928 roku ukazywał się pod tytułem „Echo”. Redaktorem naczelnym był Franciszek Probst, a sekretarzem redakcji Roman Furmański. Początkowo „Łódzkie Echo Wieczorne” z trudnością utrzymywało się na rynku łódzkim. Nakład wynosił tylko 5 tysięcy egzemplarzy. Sytuacja gazety poprawiła się po zmianie nazwy na „Echo” w 1928 roku. Sygnalizowała ona chęć wyjścia poza rynek łódzki. Podjęto działania popularyzujące „Echo”, np. w październiku 1928 roku – wprowadzono rubrykę „Echa ze stolicy”, 15 marca 1929 roku – specjalny numer z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Otwarto też oddział „Echa” w tym mieście. Od 1929 roku wydawnictwo rozszerzyło zasięg i kolejno zaczęły ukazywać się prowincjonalne mutacje pisma, jak „Echo Wieluńskie”, „Echo Kujawskie”, „Echo Sieradzkie”. Później ukazywało się np. w Grodnie, Brześciu, Lidzie, Równem, Radomiu, Częstochowie, Kielcach, Białymstoku, także w Gdyni, jako „Echo Morskie”. Największym jednak sukcesem było utrzymanie się na rynku warszawskim, gdzie w latach 1931 – 1939 ukazywało się „Echo Polskie”. Na początku lat 30. wydania „Echa” osiągnęły nakład do 60 tysięcy egzemplarzy. W firmie Jana Stypułkowskiego zaczęto wydawać „Ilustrowane Kalendarze”, „Kurier Łódzki” i „Echo” oraz „Kalendarze almanachy”, a także „Bibliotekę Echa Polskiego” obejmującą ponad 130 pozycji literatury polskiej i obcej.

Koncern „Republiki” i wydawnictwo Jana Stypułkowskiego zdominowały łódzki rynek prasowy, ale go nie zmonopolizowały. W okresie II RP w Łodzi wychodziło ponad 20 tytułów prasowych.

• **„ROZWÓJ” POD „PRĄD”** • Ważnym czasopiśmie był mający bogate tradycje „Rozwój”. Pismo było wydawane w Łodzi od grudnia 1897 roku do grudnia 1914. Później zawieszono, pod zmienionymi tytułami, do końca stycznia 1915 roku, a następnie od 1 XII 1918 roku do XI 1931. 17 grudnia 1914 roku zamiast dziennika „Rozwój” w kioskach pojawił się „Prąd”, zaś po południu „Gazeta Wieczorna”. Wówczas trzon redakcji tworzyli bracia Czajewscy – Wik-



tor oraz Tadeusz, Stanisław Łapiński, Edmund Barzozak, Seweryn Bańkowski, Walerian Żuchowski.

Po tym krótkim okresie „Rozwój” znów zaczął pojawiać się pod właściwym tytułem. Był to najdłuższy okres, kiedy czasopismo cieszyło się spokojem. Widoczne było to zarówno w nakładzie, który zwiększał się z biegiem lat, jak pojawienie się w 1927 roku dodatku, noszącego tytuł „Nasz Dodatek Ilustrowany”. „Rozwój” prezentował nieprzejednany stosunek do pomajowego układu politycznego. W połowie listopada 1931 roku został zawieszony przez władze, o czym poinformowała 10-stronicowa jednodniówka pt. „Prąd”. Do 25 listopada 1931 roku ukazywały się wydawane przez Tadeusza Czajewskiego jednodniówki: „Gazeta Poranna”, „Głos Łodzi”, „Chwila”, „Dziennik Polski”, „Dziennik Narodowy”, „Dziennik Poranny”, „Dziennik dla Wszystkich”, „Gazeta Poniedziałkowa”, „Gazeta Wtorkowa”, „Gazeta Środowa”. 26 XI 1931 roku po raz kolejny czytelnicy mogli sięgnąć po „Prąd”. Był to kontynuator ww. jednodniówek, a wcześniej „Rozwoju”. W tym okresie redaktorem naczelnym wciąż był Tadeusz Czajewski. „Prąd” ukazywał się do 26 sierpnia 1933 roku w ilości 219 numerów. Nie pozbył się jednak problemów i kilkanaście numerów również zostało wydanych pod innymi tytułami. Dzieje „Rozwoju”, związanego z nurtem endecji, są jednak ważne w historii prasy łódzkiej.

• **„GŁOS PORANNY” JANA URBACHA** • Pierwszy numer ukazał się III 1929 roku, a ostatni już w trakcie działań wojennych, czyli 5 września 1939 roku. Był to numer 240/39. Przez 10 lat działalności czasopismo pozyskało czytelników, wywodzących się z klasy robotniczej i rzemieślniczej, gdyż uchodziło za pismo sympatyzujące z PPS, ale statusu partyjnego nie posiadało. Ukazywało się w firmie Prasa Wydawnicza Sp. z o.o. „Głos Poranny”. Na czele dziennika stanął Jan Urbach. Był to znany dziennikarz żydowskiego pochodzenia, który w 1921 roku został sprawozdawcą parlamentarnym i korespondentem warszawskim „Głosu Polskiego”. Po przeprowadzce do Łodzi w 1924 roku planował otwarcie własnego czasopisma. Zamiar ten zrealizował 5 lat później wspólnie z Eugeniuszem



Kilka znanych miejsc w Łodzi:



Rynek Tanfaniego przy ul. Bazarowej.



Willa „Trianon” w pasażu Meyera (ul. Moniuszki).



Górny Rynek, dziś plac Reymonta.



Pałac Heinzla w parku na Julianowie.

Życie łódzkie toczyło się również na gwarnych, ruchliwych podwórkach...



Tramwaje i automobile nie wyparły z pejzażu miasta dorożek.



Kronmanem oraz Gustawem Wassercugiem. Po wybuchu II wojny światowej trafił do Lwowa. Później redagował frontowe pismo IV Dywizji Piechoty im. J. Kilińskiego „Do Boju”. W 1944 roku został zastępcą naczelnika wydziału wydawniczego PKWN w Lublinie. Po wojnie pracował nadal w dziennikarstwie. Jego synem jest Jerzy Urban.

W redakcji „Głosu Porannego” znaleźli się także Jakub Warhaftig i Józef Nirnstein. Redaktorem odpowiedzialnym został Lucjan Lipiński. Pismo wychodziło w nakładzie od 5 do 7 tysięcy egzemplarzy i było stosunkowo tanie, bowiem jego cena nie przekroczyła 30 groszy. „Głos Poranny” pojawiał się codziennie, a w niedzielę także specjalny dodatek społeczno literacki. W latach 1929 – 1934 ukazywał się również „Dodatek Ilustrowany”, zaś od 1934 roku do końca istnienia czasopisma – „Rewia Ilustrowana Tygodniowa. Specjalny Dodatek „Głosu Porannego”. Był również „Mój Głosik”, dodatek tygodniowy dla dzieci oraz wydawnictwa okazjonalne. Pismo to miało lokalną mutację w Tomaszowie Mazowieckim. W Warszawie „Głos Poranny” wydawał Gustaw Wassercug, a często te same artykuły ukazywały się w Łodzi i w stolicy. Dziennik nie ukrywał swoich lewicujących sympatii, a gazeta wychodziła bez większych przeszkód ze strony władz sanacyjnych.

• **„ŁODZIANIN” W OPAŁACH** • Problemy miał natomiast organ PPS, socjalistyczny „Łodzianin”, radykalniejszy od pisma Jana Urbacha. Pierwszy numer tygodnika ukazał się 1 XII 1900 roku, początkowo w Londynie, a później we Lwowie i w Warszawie. Pierwszy numer ukazał się w Łodzi w 1905 roku. Pierwszymi redaktorami byli Aleksy Rzewski i Tomasz Arciszewski (premier RP na uchodźstwie w latach 1944 – 1947). Początkowo tygodnik drukowany był w tajnej drukarni. Jako organ prasowy PPS Frakcji Rewolucyjnej „Łodzianin” wychodził nielegalnie ponad 11 lat (1907-1918). Pismo zostało wznowione w marcu 1919 roku, jako oficjalny organ prasowy



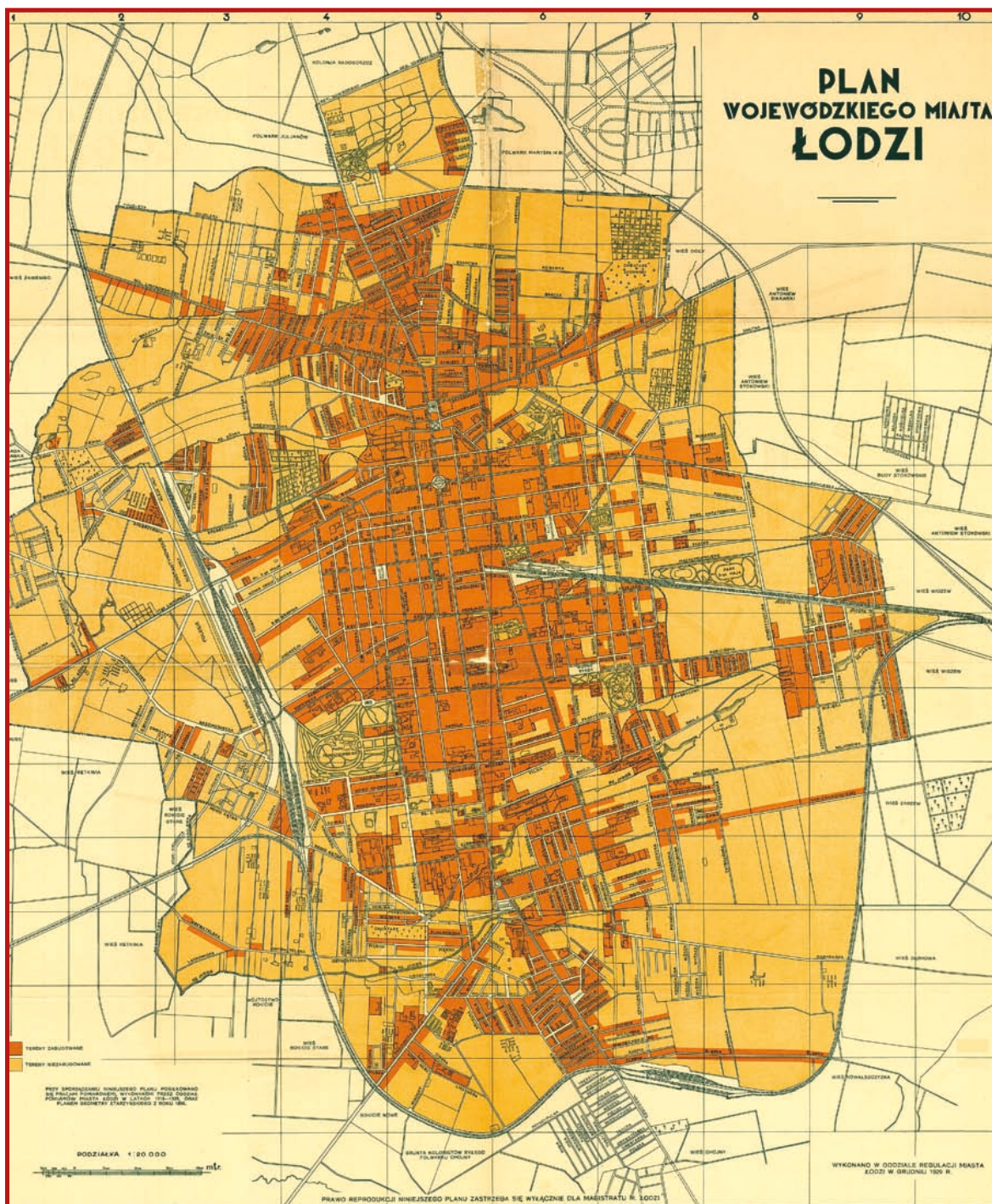
łódzkiej PPS. Tuż po I wojnie światowej redaktorem naczelnym został łódzki socjalista Aleksander Napiórkowski ps. Stefan (pełnił tę funkcję do listopada 1920 r., kiedy zginął w walkach z bolszewikami). Jedną z ulic nazwano jego imieniem (dziś ul. Przybyszewskiego). Po wznowieniu „Łodzianin” wychodził w środy i soboty (od 6 sierpnia 1919 r.), następnie w czwartki (od 1 maja 1920 r.), by stać się organem PPS (od 12 czerwca 1921 r.). Wydawcą pisma był Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy, a należało ono do Towarzystwa Wydawniczego „Łodzianin”. Gazeta opierała serwis na przedrukach z centralnego „Robotnika” i krakowskiego „Naprzodu”. Opozycyjne stanowisko PPS wobec rządów pomajowych skutkowało konfiskatami i cenzurą. Gazeta wychodziła jednak do 1933 roku. Numer 864 z marca 1933 roku był ostatnim przed kolejną, tym razem trzyletnią przerwą w edycji „Łodzianina”. Pismo wznowiło działalność w sierpniu 1936 roku, by szybko stać się mutacją „Robotnika” – centralnego organu PPS. Ostatni numer „Łodzianina” ukazał się 3 września 1939 r.

• **PRASA WIELONARODOWA** • W okresie międzywojennym łódzka „scena prasowa” rozwijała się dynamicznie, co plasowało Łódź na 5 miejscu pod względem liczby tytułów i rozmiarów czasopiśmiennictwa (po Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu). Prasa łódzka w czasach II RP była bardzo zróżnicowana, co odzwierciedlało różnorodność życia politycznego i społecznego w naszym mieście.

Na uwagę zasługują również tytuły wydawane przez mniejszości narodowe. Niemcy łódzcy wydawali m.in. „Neue Lodzer Zeitung”, „Freie Presse”, natomiast w jidysz ukazywały się np. „Najer Foks-blät” i „Lodzer Togblät”. Ogółem w Łodzi w okresie międzywojennym ukazywały się 43 tytuły gazet, w tym 9 dzienników niemieckich i 14 gazet wydawanych przez Żydów łódzkich.



Plan miasta Łodzi z przełomu lat 20. i 30. XX wieku, wykonany na podstawie pomiarów w latach 1918-1929.



www.mapa.lodz.pl

DZIĘKI WSPÓŁPRACY Z ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W ŁÓDZI,
W INTERNECIE MOŻNA OBEJRZEĆ MAPY I PLANY ŁÓDZI Z LAT 1821-1946